Dziś: Strona Literacka i Kurjer Kobiecy
Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV
Niedziela 2 grudnia 1934 r.
Nr. 331

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.



Z lewej: Urzędowa fotografja młodej pary: księcia Jerzego i księżnej Maryny Kent, zrobiona przez nadwornego fotografa w sali tronowej pałacu Buckingham.

Z prawej: — Wielka księżniczka rosyjska Kira, córka wielkiego księcia rosyjskiego Cyryla, obwołanego przez część emigracji rosyjskiej carem.

Księżniczka Irena grecka, siostra eks-króla greckiego Jerzego.





Zamordowanie dygnitarza sowieckiego w Leningradzie.

MOSKWA, 1.12. (Tel. wł.) Agencja Tass donosi: **Dziś o godz. 16.30 zginął z ręki mordercy, nasłanego przez wrogów klasy robotniczej Sergjusz Kirow, III sekretarz centralnego komitetu partji komunistycznej.**

Zabójstwo dokonane zostało w gmachu Sowietów w Leningradzie.

Sprawca zabójstwa został aresztowany.

Władze ustalają tożsamość mordercy.

ORGANIZACJA POKOJU W EUROPIE
GŁOWNEM ZADANIEM POLITYKI ZAGRANICZNEJ FRANCJI.

PARYŻ, 1.12. Wczoraj późnym wieczorem rozpoczęły się w Izbie deputowanych rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Pierwszy przemawiał dep. Bastid, który postawił wniosek, stwierdzający ,iż „minister spraw zagranicznych Ludwik Barthou, zabity w służbie pokoju, dobrze się zasłużył Ojczyźnie".

Bezpośrednio po tem wstąpił na trybunę minister Laval, który wygłosił obszerne expose, poświęcone francuskiej polityce zagranicznej. Po podkreśleniu, iż **interesy Francji są identyczne z interesami pokoju,** min. Laval stwierdził, że **w Europie panuje niepokój.** W tych warunkach francuski minister spraw zagranicznych musi postawić sobie za zadanie doprowadzenie do międzynarodowego pojednania przez organizację pokoju.

STOSUNEK DO WŁOCH.

Francja nawiązała rokowania z Włochami, w celu przypieczętowania przyjaźni obu narodów łacińskich.

PAKT WSCHODNI.

Równocześnie odbywają się rozmowy nad warunkami paktu wzajemnej pomocy, który umożliwiłby osiągnięcie tego samego rezultatu na wschodzie Europy. W tych rokowaniach **Francja nie dąży do celów egoistycznych** i nie ma żadnych ukrytych myśli, ani zamiarów. Francja gotowa jest sekundować w tej polityce pojednania wszystkim rządom, które dążą do tych samych celów, nie troszcząc się oni o ich politykę wewnętrzną, ani o formę ich ustroju. Nie wykluczamy więc nikogo i taka skoncentrowana akcja w celu zapewnienia pokoju nie może być uważana za agresywne przedsięwzięcie, wymierzone przeciwko jakiemukolwiek krajowi. Zwrócono się do wszystkich zainteresowanych i jeszcze raz zwrócimy się do nich. Wszystkie rządy zostaną powołane do wypowiedzenia się, czy zamierzają się zgodzić, czy też uchylić od spełnienia swego europejskiego obowiązku. Istnieje jedna zasada, której konieczność każdy powinien uznać. Jest nią zasada utrzymania obecnych granic. **Ktokolwiek chciałby przesunąć jeden kopiec graniczny, zamąci pokój całej Europy.**

SOLIDARNOŚĆ Z SOWIETAMI.

Zadaje się pytanie, dokąd doprowadzi polityka, stosowana od pewnego czasu wobec rządu sowieckiego. Z drugiej strony zadaje się również pytanie, czy nie zamyślamy prowadzić specjalnej polityki z Niemcami. Pragnie się wytworzyć wątpliwości, co do ciągłości i jedności naszej polityki zagranicznej. Mamy tylko jedną postawę: Zaangażowani w akcji międzynarodowej współpracy nie zamierzamy zastąpić jej żadnym układem dwustronnym. Sowiety są zupełnie zgodne z nami co do koncepcji zbiorowego przedsięwzięcia, którego inicjatywę dzielą wraz z nami. Solidarność francusko - sowiecka powinna być stosowana otwarcie na korzyść wszystkich, dla skonsolidowania pokoju na wschodzie. Niemcy zostały zaproszone i będą raz jeszcze zaproszone na tych samych warunkach i z tego samego tytułu do wzięcia udziału w tym pakcie wzajemnej pomocy.

Kanclerz Hitler zapewnia o swej woli pokojowej. Domagamy się od niego, by przez przyłączenie się do polityki, prowadzonej przez nas na wschodzie Europy, poparł swe słowa czynami.

Dziś w numerze

Powrót marsz. Piłsudskiego DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 1.12. (PAT). W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy marsz. Józef Piłsudski. W czasie podróży i 10-dniowego pobytu w Wilnie towarzyszyli marszałkowi płk. Woyczyński i kpt. Lepecki.

Inż. Gallot — inż. Sokołowski

Sensacyjny proces w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Sensacją dnia wczorajszego był głośny proces z oskarżenia prywatnego b. dyrektora Modrzejowskich Zakładów i b. wiceministra komunikacji, p. inż. Józefa Gallota przeciwko b. inż. Modrzejowskich Zakładów p. Witoldowi Sokołowskiemu, oskarżonemu o zniesławienie.

Proces ten ściągnął na salę tłumy publiczności, rekrutującej się przeważnie spośród miejscowej inteligencji.

Jak już swojego czasu pisaliśmy p. Gallot czując się mocno dotkniętym oświadczeniem p. Sokołowskiego, zamieszczonem w jednem z dzienników, z dn. 31 maja b.r., w którem to m. in. podał on,

„że uzyskanie satysfakcji od b. dyr. Modrzejowskich Zakładów p Gallota na innej drodze jest wykluczone, jako od człowieka niehonorowego, uchylającego się w krytycznych dniach dla Polski r. 1920 od spełnienia powinności wojskowej.“ — wniósł przeciwko niemu skargę do sądu.

W imieniu oskarżyciela stanęli dwaj adwokaci: mec. Koenig i mec. Pawełek, oskarżonego bronił mec. Sokólski.

Ponieważ osk. Sokołowski na poprzedniej rozprawie stawiał p. Gallotowi zarzut niehonorowości i usiłował przeprowadzić w tym kierunku dowód prawdy, a pozatem zarzucał oskarżycielowi, że w czasie pełnienia przez siebie obowiązków dyrektora Modrz. Zakładów **usiłował wpłynąć na bieg śledztwa**, prowadzonego wówczas przeciwko osk. Sokołowskiemu, **przez nakłanianie świadków do fałszywych zeznań pod groźbą zwolnienia ich z pracy,** sąd na poprzedniej rozprawie **postanowił wniosek pełnomocników oskarżyciela o niebadanie świadków powołanych przez obronę oddalić i wezwać ich.**

Pozatem na wczorajszą rozprawę sąd na wniosek pełnomocników oskarżyciela wezwał jeszcze kilku świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego, który w dwugodzinnem przemówieniu **poruszył cały szereg niezwykle ciekawych spraw, dotyczących inż. Gallota.**

Jak wynikało z tych wyjaśnień, oskarżony zetknął się z inż. Gallotem poraz pierwszy na terenie huty Milowice w roku 1920, kiedy to jeszcze p. Gallot był inspektorem pracy. Od tego czasu już Gallot zjawiał się często w zakładach, **gdzie przeprowadzał rewizje,** robiąc oskarżenia i zarzuty, **że zatrudnia robotników poza godzinami ustawowemi.** Kiedyś między nim, a p. Gallotem **doszło do sprzeczki na tle likwidacji t. zw. komitetów fabrycznych.** Był to, zdaniem p. Sokołowskiego komitet bolszewicki, który p. Gallot — nie wiadomo z jakiego powodu — wziął go w swoją opiekę. Kiedy wreszcie komitet ten został zlikwidowany, p. Gallot zaczął w tej sprawie interwenjować, zwracając się do dyrektora zakładów **z żądaniem wydalenia inż. Sokołowskiego.** Ponieważ jednak dyrektor nie reagował na to, od tego czasu inż. Gallot **zaczął się niespodzianie zjawiać na oddziale,** gdzie pracował oskarżony, przeprowadzając ustawiczne rewizje. Pewnego razu przybył on w obecności dyr. Stankiewicza, czyniąc wyrzuty inż. Sokołowskiemu, że **robotników nadal zatrudnia ponad przepisową ilość godzin. Przypadkiem robotnicy ci zajęci jak raz byli robieniem powozu dla inż. Gallota.** Kiedy się o tem dowiedział inż. Gallot, **nie powiedział ani słowa i opuścił teren fabryki.**

Po upływie dłuższego czasu gdy do Zakł. Modrz. wszedł p. Gallot, gen. dyrektor Zakładów p. Gerhardt wezwał oskarżonego do swego gabinetu, gdzie zakomunikował mu, że **jest zwolniony z posady, zwracając przytem Sokołowskiemu uwagę, że p. Gallot rozpowszechnia o nim wieści, jakoby miał popełnić masę nadużyć.**

Usłyszawszy to p. Sokołowski, udał się do pana Gallota, który dowiedziawszy się od niego, że stracił pracę, najsamprzód wyraził ogromne zdziwienie, a następnie, kiedy oskarżony zwrócił mu uwagę, że to z jego winy, p. Gallot powiedział.:

— Daję panu najświętsze słowo honoru, że nic w tej sprawie nie wiem!

Od tego czasu zaczęły się dla oskarżonego straszne dni.

Wizyta policji w jego mieszkaniu, rewizje, wędrówka do komisarjatu, żmudne badanie, a wreszcie więzienie. Stracił wszystko. Nie wystarczyło to jednak p. Gallotowi. **Zaczął on namawiać przeciwko niemu robotników do składania fałszywych zeznań.** Kiedy wreszcie inż. Sokołowski został zwolniony z więzienia i sprawa przeciwko niemu została umorzona, **wniósł skargę przeciwko p. Gallotowi, którą umorzono.** Początkowo chciał załatwić tę sprawę honorowo. Dowiedziawszy się jednak od jednego ze swych znajomych, **że p. Gallot otrzymał kiedyś wyrok jednostronny w sprawie honorowej, postanowił o tem umieścić wzmiankę w gazecie.**

Oskarżony m. in. podał, że kiedy p. Gallot będąc dyrektorem Modrz. Zakł. objął **stanowisko wiceministra komunikacji,** otrzymał **z Zakładów 40 tys. złotych odprawy.** Pozatem wspomniał on o tem, że inż. Gallot tak się interesował jego osobą, że będąc jeszcze dyrektorem zakładów, **zaangażował jednego z prywatnych agentów, który go na krok nie odstępował.**

Po przesłuchaniu oskarżonego, sąd, na wniosek pełnomocników oskarżyciela postanowił zbadać w charakterze świadka inż. Gallota.

Na wstępie swej przemowy inż. Gallot mówił dużo o swej działalności politycznej na terenie Rosji, o swych zasługach, położonych dla kraju, a wreszcie o swej **odpowiedzialności na stanowisku inspektora pracy.** Następnie nawiązał on do tych czasów, kiedy to mianowany został przez Ministerstwo na stanowisko dyrektora Modrz. Zakładów, celem przeprowadzenia sanacji.

Jak wynikało z jego słów — z chwilą nastania do Modz. Zakładów, **zadłużenie wynosiło, ni mniej, ni więcej tylko 36 miljonów złotych, w czem rząd był zaangażowany na 9 milj. złotych.**

Po objęciu stanowiska, zajął się on przedewszystkiem uzdrowieniem niezdrowych stosunków, które panowały w zakładach. Demoralizacja — zdaniem jego — przyszła od panów Szpigłów, którzy **proponowali niektórym z wyższych urzędników większe pożyczki, uzależniając ich w ten sposób od siebie.** Zaczął więc przeprowadzać masowe redukcje, co dało znakomite wyniki. Od obowiązku służby się nie uchylał.

Po zeznaniach, złożonych przez inż. Gallota, **skolei zeznawał świadek oskarżonego, długoletni majster kowalski Zakładów, Franciszek Sierota.** Świadek ten zeznał, że został on zwolniony przez p. Gallota z pracy, za to, iż **nie chciał nic złego powiedzieć o inż. Sokołowskim.**

Pewnego razu został on wezwany do gabinetu p. Gallota, który zapytał go, co wie **o wywożeniu żelaza wagonami z terenu zakładów przez inż. Sokołowskiego.** Kiedy świadek milczał, inż. Gallot powiedział: — **jak pan tego nie powie — wydalę pana! — Cóż pan myśli, że jestem frajer, by pan mnie nabijał w butelkę?** Świadek był tem powiedzeniem p. dyrektora tak zaskoczony, że w pierwszej chwili zaniemówił.

Pozatem św. Sierota zeznał, że kiedy został wydalony z pracy, wniósł on skargę przeciwko zakładom do sądu pracy o wypłacenie mu należności, którą też otrzymał.

Na pytanie pełnomocnika oskarżyciela dlaczego świadek nie podał w skardze, że został **namawiany przez inż. Gallota do składania fałszywych zeznań.** Sierota oświadczył, że mówił on o tem swojemu adwokatowi Łaszczyńskiemu.

Świadek ten wspomniał ponadto, że po wydaleniu go z pracy, został powtórnie wezwany do gabinetu dyr. Gallota, który obiecywał mu, że jeśli zezna na niekorzyść inż. Sokołowskiego, otrzyma wynagrodzenie.

Po przesłuchaniu **Sieroty, sąd,** na wniosek adw. Pawełka, zarządził konfrontację tego świadka z inż. Gallotem, w czasie której inż. Gallot kategorycznie oświadczył, że takiej rozmowy, jaką przytacza świadek, nigdy z nim nie prowadził.

Skolei sąd przesłuchał jeszcze kilku świadków, powołanych przez obronę, a mianowicie: Aleksandra Białta, Hipolita Brzozowskiego i inż. Antoniego Kuczyńskiego, których zeznania nic specjalnie ciekawego do sprawy nie wniosły.

Po przesłuchaniu tych świadków, sędzia Michalski przerwał rozprawę do dnia 14 b.m., przyczem na wniosek pełnomocników oskarżyciela, postanowił wezwać w charakterze świadków adw. Łaszczyńskiego, oraz dyr. Landau'a.

Dyrektorjat Kłajpedy ZGŁOSIŁ DYMISJĘ.

BERLIN, 1.12. (PAT). N. B. I. donosi z Kowna: Urzędowo komunikują że dyrektorjat Kłajpedy zgłosił dziś dymisję. Gubernator Kłajpedy Navakas dymisję przyjął, poruczając dyrektorowi Reisgisowi prowadzenie agend urzędowych do czasu wyboru nowego dyrektorjatu.

Inspektor Bonny ARESZTOWANY.

PARYŻ, 1.12. (PAT). Znany z afery Stawiskiego i sprawy zamordowania radcy Prince'a inspektor policji Bonny został dziś aresztowany pod zarzutem korupcji.

Piekarz-obieżyświat ZŁODZIEJEM.

W ub. tygodniu, w ciągu paru dni odwiedzał na terenie Zagłębia różne instytucje oraz osoby prywatne niejaki Antoni Ruciński z Łodzi, z zawodu piekarz, wędrujący po kraju od 1932 roku, rzekomo w celach turystycznych. Ruciński zbierał podpisy do grubej książki oraz datki.

Z Zagłębia Ruciński udał się na Śląsk. Wczoraj został zatrzymany przez policję w Chorzowie za włóczęgostwo. Przy zatrzymanym znaleziono aparat fotograficzny. Przesłuchiwany przez policję Ruciński oświadczył, że aparat ten skradł z mieszkania dr. Gruszkiewicza w Sosnowcu (Modrzejowska 18).

Zatrzymanego „turystę“ przesłano do wydziału śledczego w Sosnowcu.

Jak się okazało, dr. Gruszkiewicz nie wiedział o skradzeniu mu aparatu i dowiedział się dopiero o tem wczoraj od policji.

Aparat fotograficzny znajdował się w futerale skórzanym, wiszącym w przedpokoju. Ruciński podczas odwiedzin dr. Gruszkiewicza skradł aparat, pozostawiając futerał na miejscu, to też trudno było spostrzec kradzież.

DELEGACJA POLSKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO wyjechała do Londynu.

WARSZAWA, 1.12. (PAT). Dnia 30 listopada wyjechała do Londynu pod przewodnictwem gen. dyrektora Polskiej Konwencji Węglowej inż. Juljana Cybulskiego delegacja polskiego przemysłu węglowego w składzie następującym: pp. **Ciszewski, Halpern, Golde, Krasnodębski, Malplat. Michel, Olszewski, Przedpelski i Rose,** celem kontynuowania rozmów prowadzonych w pierwszej połowie listopada rb. w Warszawie z przedstawicielami brytyjskiego przemysłu węglowego w sprawie polsko-angielskiego porozumienia węglowego.

Rozmowy te rozpoczną się w Londynie 3 grudnia. Jednocześnie udał się do Londynu dyr. departamentu górniczo - hutniczego Ministerstwa przemysłu i handlu p. Czesław Peche.

Zmiana warty
w Gdańsku.

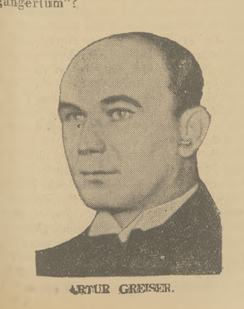
Kryzys rządowy w Gdańsku jest formalnie zakończony. Wybitny znawca „niemieckiego wschodu", dr. Rauschning, ustąpił fotel prezydenta senatu Arturowi Greiserowi, bojowcowi hitlerowskiemu, b. przywódcy „Grenzschutzu", który pustoszył zachodnie ziemie polskie bezpośrednio po wojnie.

I dr. Rauschning i Greiser jednakowymi są Niemcami, ich stosunek do Polski i Polaków jest w zasadzie jednaki. Rauschning dał się poznać, jako wybitny przedstawiciel hitleryzmu, jako umiejętny wykonawca tych wszystkich dążeń, jakie nowe Niemcy chcą osiągnąć na t. zw. „swoim wschodzie". Gdańsk, to straż przednia, „Vorposten", tej przestrzeni, którą literatura hitlerowska oznacza jako „Raum deutscher Zukunft". Na tym posterunku Rauschning przy użyciu metod, które usypiają czujność przeciwnika, zrobił dla niemczyzny bardzo dużo. Polska poszła na „współpracę" z Gdańskiem, marszałek Piłsudski — co Rauschning zawsze podkreślał — „uznał niemiecki charakter wolnego miasta". Gdańsk uzyskał duże koncesje ekonomiczne i w atmosferze wzajemnego, bezpośredniego „zrozumienia i zaufania" przeprowadził u siebie faktyczną zmianę ustroju, z czem równolegle do zera sprowadzona została wartość międzynarodowej gwarancji, zapewniającej nam pewne prawa polityczne w wolnem mieście.

Obejmujący urzędowanie nowy prezydent na posiedzeniu Volkstagu oświadczył, że odwoływanie się do czynnika międzynarodowego (do wysokiego komisarza Ligi Narodów) jest „zdradą kraju", której wszelkie objawy — według jego deklaracji — nowy senat będzie tępił z całą bezwzględnością.

Takie oświadczenie prezydenta senatu w dobie przedhitlerowskiej napotkały na reakcję. Gdyby Rauschning tak zaczynał urzędowanie, to Polska nie mogłaby z nim podjąć „współpracy". Nie sama opinja polska, lecz świat odniósłby wrażenie, że podejmowanie rozmów z takim przedstawicielem Gdańska i Berlina, bo hitlerowiec podlega berlińskiej centrali — jest podejmowaniem współpracy z Niemcami bez względu na wszelkie konsekwencje. Z takim kontrahentem można współpracować tylko przy całkowitem zbrataniu się z nim. Inną zaś byłaby reakcja w świecie, gdyby istniały objektywne dowody zbratania się polsko-niemieckiego, boć przecież t. zw. „zbliżenie" polsko-niemieckie i tak już bardzo niepokoi polityków europejskich.

Dziś niestety Greiser żadnej reakcji już obawiać się nie potrzebuje, tak wygodną sytuację stworzył mu dr. Rauschning swoją umiejętną polityką. W okresie współpracy z Polską Gdańsk stworzył u siebie taką sytuację faktyczną i nawet prawną (nowe przepisy kodeksu karnego), że poza prawem jest ten, kto znajduje się poza partją hitlerowską. Trzeba teraz pytać: dlaczego Berlin usunął Rauschninga, jak wybitnego orędownika niemczyzny na wschodzie i zastąpił go Greiserem, bojowcem, który — jak sami hitlerowcy mówią — wyposażony jest w wielki „Draufgangertum"?



ARTUR GREISER.

Rauschning w Gdańsku zrobił swoje. „Gleichschaltung" jest przeprowadzona. Rząd polski zadawala się oświadczeniami Forstera i Greisera, w których oni zapewniają, że chcą dobrych stosunków z Polską. Rauschning dla podmurowania swojego kredytu w Warszawie, który był mu potrzebny także dla hitlerowskich posunięć na samym terenie wolnego miasta, często wygłaszał deklamacje polonofilskie. Teraz już Polska nie ma możliwości oddziaływania na układ stosunków w Gdańsku. W rękach polskich jest tylko możliwość szachowania Gdańska posunięciami natury gospodarczej, których jednak w obecnym układzie stosunków polsko-niemieckich niewątpliwie nie będzie. W tych warunkach hitlerowcy uznali, że jeden etap ich pracy jest zakończony i trzymanie na czele Gdańska człowieka, który, może w dobrze zrozumianym interesie gdańskim, w dalszym ciągu dużo mówiłby o zbliżeniu do Polski — jest niewskazane, bo mogłoby stworzyć po dłuższym czasie pewne pomieszanie pojęć u ludności niemieckiej. A deklamacje polonofilskie są przeznaczone tylko dla uśpienia czujności po stronie polskiej.

Uznano więc w Berlinie, że sytuacja do zmiany warty i taktyki dojrzała. Doszli do władzy bojowcy. Ich zadaniem będzie użycie Gdańska jako bazy operacyjnej dla realizacji dalszych celów polityki niemieckiej na wschodzie, której terytorjalnych granic nie wykreślono. W każdym razie objekt tej polityki nie jest zamknięty w granicach Gdańska, stąd ma iść ekspansja na teren dalszy. Układ stosunków jaki się dzięki taktyce Rauschninga wytworzył między Gdańskiem a Polską, duże w tym względzie daje hitlerowcom możliwości.

E. P.



ŚLUB KSIĘCIA KENTU.
Arcybiskup Canterbury udziela ślubu księciu Jerzemu i księżniczce Marynie.

Przyjaźń polsko-francuska
podstawą polskiej polityki zagranicznej.

W czasie inauguracji roku akademickiego na uniwersytecie w Nancy odbyła się **uroczystość wręczenia dyplomu doktora honorowego ambasadorowi Polski Alfredowi Chłapowskiemu.** Przy tej okazji wygłosił ambasador Rzeczypospolitej przemówienie, w którem stwierdził, **że przymierze polsko-francuskie,** będąc dyplomatyczną formą przyjaźni obu narodów, stanowi kamień węgielny polityki Polski. **„Wszyscy mężowie stanu, odpowiedzialni za losy Polski** — mówił ambasador Chłapowski — potwierdzają z jasnością i ścisłością konieczność tego przymierza". Wobec zaznaczających się ostatnio pewnych tendencyj, **ambasador kładzie na ten fakt szczególny nacisk.** Polegające na zaufaniu stosunki między narodami wogóle, a między krajami przyjacielskiemi i sprzymierzonemi w szczególności, posiadają tak doniosłe znaczenie, że powinny się uchronić od powierzchownych sądów.

Przymierze polsko-francuskie, jako **absolutna konieczność równowagi europejskiej i niezbędna gwarancja pokoju,** jest faktem wysoce cennym z punktu widzenia moralnego i materjalnego. Cała Polska jest wierna temu przymierzu i oto, dlaczego było dla nas bolesnem stwierdzić istnienie pewnego rodzaju nieporozumień w obliczu objawów nieuniknionego procesu historycznego, do głębi jednak przychylnego dla interesów francuskich. Ten proces, **to ustawiczne dążenie Polski do uzyskania coraz donioślejszego i silniejszego stanowiska** w rodzinie narodów, to konieczność rozstrzygania przez Polskę samą, w całkowitej niezależności, w ramach swoich przyjaźni i zobowiązań, całego szeregu ważnych problemów, przed którymi staje Polska, jako wielkiem mocarstwem.

Stanowcze pragnienie narodu polskiego wzięcia jaknajczynniejszego udziału w urzeczywistnieniu szlachetnego ideału **organizacji pokojowej Europy przejawia się w wielkich inicjatywach rządu polskiego,** ale jest niezbędnem dla urzeczywistnienia tego ideału, aby jego bazą była siła obronna i bezpieczeństwo państwa. Aktywność naszych kierowników państwowych jest poświęcona temu właśnie zadaniu, które posiada znaczenie zasadnicze dla przyszłych pokoleń. **Cel ten jest jasny i pozostaje w zgodzie z zasadami przymierza** polsko-francuskiego oraz aspiracjami narodu francuskiego.

Z DNIA

PO DWIE LUB TRZY POSADY.

Statystyka Związków zawodowych podaje że przeszło 30.000 pracowników umysłowych posiada bądź to dwie, czy nawet trzy posady, albo też pobiera emeryturę i zajmuje jedną lub kilka posad. Równocześnie w tej chwili znajduje się 40.000 pracowników umysłowych bez pracy.

Wiele stanowisk niepotrzebnie i ze szkodą dla instytucyj zajmują: 1) żony, krewne i kuzynki wpływowych dygnitarzy, które pracują „dla zabicia czasu", lub dla zwiększenia dochodu i tak już znacznego „na stronę"; 2) dalej nieraz ludzie bogaci o licznych źródłach dochodów, a mający protekcję.

W tych kategorjach znajduje się więc dużo takich, którzy bez żadnego uszczerbku dla siebie mogliby się obejść bez takiej dodatkowej pracy i uwolnić miejsca dla sił fachowych, pozbawionych zupełnie utrzymania.

Niestety walka z tym objawem — jak dotychczas — nie była prowadzona dość energicznie, to też jej rezultaty są nikłe. Nie należy zapominać, że i zagranicą problem ten szeroko dyskutowano, przyczem np. w Niemczech przeprowadzono całą kampanję przeciwko podwójnemu zarobkowaniu.

WOJSKO, A „WIADOMOŚCI LITERACKIE".

„Myśl Narodowa" pisze na temat zatargu między wojskiem a „Wiadomościami Literackiemi":

„Posypały się — pisze — rozkazy zakazujące prenumerowania i czytania „Wiadomości Literackich" w wojsku, posypały się masowe wymówienia prenumeraty, zamieszczane demonstracyjnie w „Polsce Zbrojnej". Wymówienia te powiedziały bardzo dużo, pokazały jak rozpowszechnionem pismem wśród sfer wojskowych był perjodyk żydowski i czem karmił się nasz korpus oficerski przez tyle lat. Nie przypuszczaliśmy nawet, że kuchnia jego była aż tak koszerna...

Nic też dziwnego, że spostrzeżenie pewnego dnia istotnego jej smaku wywoła reakcję pełną męskiego i w samej głębi instynktu narodowego poczętego oburzenia. Oburzenie to jest dobitnem i radującem wszystkich świadectwem zdrowia moralnego naszej armji".

Siedziba
ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.

Zgodnie z uchwałą ostatniego zjazdu delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich, centrala tej instytucji, przemianowanej na Polski Związek Zachodni, przeniesiona została z Poznania do Warszawy. Biura centrali, oraz okręgu środkowego Pol. Związku Zachodniego, mieszczą się obecnie w Warszawie, Al. Jerozolimska 20 m. 6, tel. 633-28. Dotychczasowe biura przy ul. Hipotecznej zostały zlikwidowane.

DO PP. LITERATÓW...

Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej p. Józef Stemler przesłał do prasy następującą odezwę w sprawie analfabetyzmu w Polsce.

Data: dzisiaj i jutro.

Kto pisze? Nauczyciel... Jest ich sto tysięcy, dlaczego ten, a nie inny? Społeczny pracownik oświatowy... I to nie jest legitymacją uprawniającą do takiego listu, i takich jest wielu. Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej... I to za mało. Ani nazwisko, ani stanowisko... Jakiem więc prawem, w czyjem imieniu i w ten sposób? Moralne prawo i odwagę do takiego wystąpienia znalazł piszący ten list otwarty w tem, że wielu ludzi sam nauczył czytać, że ułożone przez niego elementarze rozeszły się w setkach tysięcy egzemplarzy, że obecnie w miesiącu likwidacji analfabetyzmu książkowego rozpowszechnia się w Polsce jego „Naukę czytania" w liczbie pół miljona egzemplarzy (bez grosza autorskiego honorarjum) a wszystko poto, abyście Wy, Panowie, byli czytani, rozumiani, za kierowników duchowych uznawani.

Czego chcę? Pomocy!

Najpoważniejsze polskie stowarzyszenia społeczne rozpoczęły walkę o podstawy cywilizacyjne Polski. W setną rocznicę wydania „Pana Tadeusza" mamy w Polsce 6 i pół miljona dorosłych analfabetów książkowych t. j. tyle ludzi, ile państwo czechosłowackie ma Czechów. Przez 16 lat istnienia Polski odrodzonej nie potrafiliśmy sobie poradzić z tym wrzodem na ciele nowoczesnej Rzeczypospolitej. Nie znaleźliśmy racjonalnej, skutecznej drogi do likwidacji tego społecznego nieszczęścia. Akty stanu cywilnego, repertorja rejentów, dokumenty sądowe, wszelkie podania i załączniki do licznych urzędów i biur pokreślone są krzyżami, które każdy niepiśmienny tyle razy do roku po trzy, zamiast podpisu stawia. Zamiast podpisów cmentarzyki rysują miljony analfabetów polskich i tworzy się w wyobraźni jedno wielkie cmentarzysko krzyżów, przez które z największym trudem przeciskają się promyki oświaty, gospodarczego postępu i obywatelsko - państwowego wychowania.

Mówi się o kulturze „z poziomu sennika egipskiego". Dla sześciu miljonów ludzi odcyfrowanie treści sennika egipskiego jest niedościgłem marzeniem... A dla ilu miljonów ludzi, stojących bezradnie przed drukowanemi przepisami różnych urzędów i władz, są te przepisy tajemniczą, czarnoksięską „kombinacją djabła i czarownicy?" Dla ilu — urzędowy nakaz lub wezwanie, nieraz błędnie, złośliwie, lub wprost wrogo przez szkodnika - interpretatora objaśniane, staje się niejtylko wyrazem jakiegoś piekielnego poselstwa, lecz źródłem narastającej niechęci, nawet nienawiści do urządzeń i władz państwowych? Ten balast musi spaść z polskiego, państwowego wozu.

Mamy tyle miljonów ludzi, dla których napis na drogowskazie nie jest drogowskazem, bo go odczytać nie umieją. Do tylu ludzi gazeta nie zdolna zagadać! Takie rzeczy w książce nie znajdą pouczenia, objaśnienia, zapomnienia, ulgi, ratunku. Rozkoszy listu nie zaznają. Szczęścia rozmodlenia się w litanji nie odczują... Taki ogrom ludzi bez możności samodzielnego torowania drogi w głąb własnego ducha. Taki legjon ślepych na drukowane słowo.

Urodzeni i wychowani w przekonaniu, że jesteśmy przednią strażą kultury, przedmurzem zachodu, twierdzą broniącą przed zalewem barbarzyństwa, niechętnie schodzimy z piedestału a chętnie usypiamy swą czujność prasą, publikacjami, komplementami dyplomatów i widokami pałaców oświaty. Czy nie zakłamaliśmy się nieco?

Niedawno pełnomocnik Rzeszy Niemieckiej powiedział w mowie wygłoszonej w Wejmarze, że „Niemcy są narodem o najwyższej na świecie kulturze i cywilizacji, przeto mają prawo domagać się najlepszego dla siebie miejsca pod słońcem". Do najlepszego miejsca pod słońcem są jeszcze inni kandydaci... Czy mógłby jednak powiedzieć tak przedstawiciel Polski? Dyplomaci milczeliby zapewne, bo to ich zawodowo obowiązuje. Usłyszećby można z różnych stron coś podobnego do tego, co usłyszał piszący te słowa w Danji, że „nie można mówić o kulturze małych gospodarstw, jeżeli co drugi chłop w Polsce nie umie czytać".

Lecz w Danji, gdy znaleziono jednego chłopa, który dziwnym zbiegiem okoliczności nie nauczył się czytać, stronnictwo chłopskie zażądało dymisji ministra oświaty. A duński minister rolnictwa miał prawo na konferencji gospodarczej powiedzieć, że „duńskie masło jest najlepsze w świecie i nie boi się konkurencji". Dlaczego? „Bo chłopi duńscy — deklamują poetów duńskich". A u nas? Lecz dość tego. Nie rozdrapujmy ran...

Przyznajemy się, że ze sprawą zdecydowanego skutecznego i szybkiego zmniejszenia ilości dorosłych analfabetów nie mogliśmy dotychczas sobie poradzić. Nauczycielskie kursy dla analfabetów zawiodły. Rozbiły się przeważnie o mur fałszywego wstydu analfabetów. Od powiedzialnością za stan analfabetyzmu wśród dorosłych nie wolno też obciążać nauczycielstwa. Ono ma szkołę i bardzo, bardzo ciężkie warunki pracy.

Po szeregu prób w stowarzyszeniach społecznych doszliśmy do przekonania, że analfabetyzm książkowy można w Polsce zlikwidować metodą nauczania jednostkowego.

Każdy światły Polak musi się stać żołnierzem oświaty. Umiejący czytać winien uczyć jednego analfabetę. Wyszukać go, zwalczyć jego wstyd, zachęcić i w „cztery oczy" nauczyć czytać. Podręcznik „Nauki czytania" kosztuje tylko 20 groszy. Lekcje „Nauki czytania" drukują obecnie czasopisma w łącznej liczbie pół miljona jednorazowego nakładu.

Tworzy się wielki ruch społeczny, jak by misyjny. Najpoważniejsze stowarzyszenia, z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej, utworzyły zgodny, ochotniczy front oświatowy i postanowiły wprowadzić metodę jednostkowego nauczania analfabetów, jako formę pracy oświatowej swoich kulturalnych członków. Takiej krucjaty przeciw ciemnocie, takiej dobrowolnej ochotniczej armji oświatowej dotychczas nie było.

Lecz ten prąd oświatowy jest jeszcze w stadjum mobilizacji, to dopiero front Zarządów Stowarzyszeń — front czynnych członków tworzy się. Wodzów duchowych potrzebuje. Słów ducha krzepiących i przykładu... Przeto na pomoc Was wzywamy, Panowie Literaci i Dziennikarze! Najważniejszy teraz moment. Słowem gorącem pomóżcie zarządom stowarzyszeń rozbudzić aktywność członków, ugruntować ideę, osiągnąć cel. Rozpoczyna się walka, która, jak prawdziwa wojna potrzebuje odpowiedniego klimatu duchowego. Wy jesteście najwrażliwszemi nerwami, oplatającemi nasz polski organizm społeczny. Do Was wołamy, my od „roboty czarnej", ze wsi, miasteczek i miast: chciejcie hetmanić tej tworzącej się dobrowolnej armji, którą usprawnić trzeba do otwierania miljonów oczu na świat ducha, przez litery w książkach...

Akcja ta nie może być Wam obojętna. Zlikwidowanie sześciomiljonowej gromady ślepych na drukowane słowo, to bój także i o to, aby Wasze prace mogły wychodzić w dziesiątkach i setkach tysięcy egzemplarzy, aby czasopismo było strawą tak jak chleb potrzebną; aby Księgarnia, Bibljoteka, Czytelnia była życiem tętniącą stacją głodnych wiedzy i żądnych szlachetnych wzruszeń.

Nie wiem, gdzie i kto z Was, Panowie, zechce do końca odczytać to wołanie. Może Wam mój głos zmąci nastrój w pracy. Przerwijcie na chwilę pisanie swej książki, opóźnienie nie zaszkodzi. Powiem Wam rzecz przykrą: w Polsce jest zadużo książek, książek nieczytanych. W miastach, miasteczkach i wsiach spotyka się „bibljoteki" — chciałoby się powiedzieć „cmentarze", bo jak na cmentarzach cicho śpią groby jesiennym pokryte liściem, tak w tych bibljotekach książki odpoczywają pod powłoką kurzu.

Odłóżcie na dziś pisanie Swej książki, a napiszcie Swoje myśli i ogłoście w piśmie, które Was najchętniej drukuje. Piszcie artykuły, któreby pouczały, pobudzały i zachęcały do oświecenia ciemnych, wołały o pogłębianie się wewnętrzne przez uczenie drugich, o ruch w bibljotekach i czytelniach i szlachetniejsze życie.

Autorytet Waszych nazwisk i Waszego słowa propagującego ideę walki z analfabetyzmem książkowem zaważyć może decydująco na szali zmagań o najpowszechniejszy, bezpośredni udział światłych Rodaków w tem dziele.

Musimy czuć, że stoicie za nami, że jesteście z nami, że dodajecie nam otuchy. Trud Wasz będzie rejestrował się w prasie oświatowej, a płacić Wam będziemy tem, co sami dostajemy: wdzięczność oświeconych...

JÓZEF STEMLER

dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej, w Warszawie

Wszystkie pisma, sprzyjające idei walki z analfabetyzmem książkowym, proszone są o przedruk.

Rozmowa Wellsa ze Stalinem

o przeobrażeniach w świecie.

Wells, znany powieściopisarz angielski bawił teraz w Moskwie, gdzie odbył rozmowę ze Stalinem, którą tutaj podajemy za prasą angielską.

Wells. Przybywam ze Stanów Zjednoczonych. Odbyłem długie rozmowy z prezydentem Rooseveltem, w których usiłowałem dowiedzieć się, jakie są jego ideje kierownicze. Teraz chcę pana zapytać co pan zamierza zrobić, aby zmienić świat?

Stalin. Bardzo niewiele.

Wells. Według mnie to wszystko, co się dzieje w Stanach Zjednoczonych, jest głęboką reorganizacją społeczną na podstawach socjalizmu. Roosevelt i pan macie wiecz odmienne punkty wyjścia. Czyż niema jednak dzisiaj pokrewieństwa idei i potrzeb między Waszyngtonem i Moskwą?

Stalin. Amerykanie mogą myśleć, że reorganizują społeczeństwo i wprowadzają socjalizm. W istocie jednak usiłują oni jedynie uratować kapitalizm. Czy sądzą oni, że prowadzą gospodarkę kierowaną? Aby prowadzić taką gospodarkę, należy najpierw pozbyć się kapitalistów, później zaś usunąć własność prywatną.

Wells. A jednak... Jeżeli jakiś kraj całkowicie poddaje się zasadzie gospodarki kierowniczej, jeżeli rząd stosuje ją stopniowo, jeżeli państwo kontroluje najpierw banki, później wielki przemysł, później cały już przemysł, handel — cóż w takim razie odróżniać będzie takie doświadczenie od doświadczenia socjalistycznego?

Stalin. O ile jestem poinformowany, Rooseveltowi nie udało się zgnieść walki klas. Między posiadaczami i pracownikami, między kapitalistami i proletarjatem nie znalazł on sposobu pojednania. Było zresztą, mojem zdaniem, zupełną niemożliwością, aby się stało inaczej. Jeśliby Roosevelt istotnie pragnął obrony interesów proletarjatu kosztem kapitału, mielibyśmy prędko innego prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

Wells. Bardzo wielu ludzi, z którymi zetknąłem się w ciągu długich lat podczas swych podróży po świecie, zgadza się z panem co do walki przeciwko feodalizmowi finasjery, przeciwko spryciarzom armat, i oni jednak uważają tę waszą walkę klas za nonsens!

Stalin. Nie można nic zrobić bez tego, by jakaś klasa zajęła miejsce kapitalistów i rządziła tak, jak to czynili kapitaliści dotychczas. Tylko wielkie okręty odbywają wielkie podróże.

Wells. Tak, lecz te wielkie okręty, mają kapitana, sztab i pilotów.

Stalin. To prawda, lecz co jest najpierw potrzebne dla tej podróży: kapitan czy statek?

Wells. Wielkim okrętem jest ludzkość, nie jakaś klasa społeczna.

Stalin. Wychodzi pan z założenia, że wszyscy ludzie są dobrzy. Ja zaś nie mogę zapomnieć, iż są ludzie, których trzeba krótko trzymać. Nie wierzę w dobroć burżuazji.

Wells. Zdaje mi się, panie Stalin, że jestem bardziej na lewo od pana. Moje doświadczenie osobiste stwierdza, przeciwnie, że ta różnica między biednymi i bogatymi daleka jest od zadowolenia umysłów i że znika ona coraz bardziej. Są wprawdzie jeszcze kapitaliści, którzy myślą o wzbogaceniu się, ale są i inni, jak Ford czy Rockefeller, którzy gotowi są do wszelkich ofiar. Zamiast więc wzmacniać stare antagonizmy, połączmy lepiej siły konstruktywne. Wezwanie do powstania jest przestarzałe, niema już teraz żadnej tyranji, którą należałoby obalić, nawet tyranji klasy burżuazyjnej.

Stalin. Co pan zrobi z faszystami? Niema co argumentować z nimi, przekonać ich nie można. Nie chcemy być zaskoczeni. Odpowiemy na gwałt gwałtem.

Wells. Niewątpliwie trzeba będzie odwołać się do siły, ale w legalnych formach istniejących. Inaczej bowiem oddali pan od socjalizmu klasy wyższe, które są tak bardzo potrzebne.

Stalin. To właśnie: te wyższe klasy potrzebują socjalistów. Niech pan spojrzy np. na to, co się stało w Anglji podczas strajku powszechnego w r. 1926. Logicznie biorąc rząd burżuazyjny powinien był zamknąć w więzieniu przywódców socjalizmu. Ale tego nie uczynił. I miał słuszność. Lecz reforma nie jest rewolucją.

Wells. O klasach kierowniczych mego kraju pan ma lepszą opinję, niż ja. Ale jaka jest różnica między małą rewolucją a wielką reformą? Czyż reforma nie jest małą rewolucją?

Stalin. Rewolucja oznacza przejście władzy z jednej klasy na drugą. Dlatego nie mogę nazwać rewolucją żadnego rodzaju reform.

Wells. Dziękuję panu za tę rozmowę. Jest tylko dwu ludzi na świecie, których poglądy interesują miljonowe rzesze: to Roosevelt i pan.

Z Polskiej Akademji LITERATURY.

Z Warszawy donoszą, że w ciągu 3-dniowych obrad Polskiej Akademji Literatury powołano jednogłośną uchwałą **na członka honorowego Kazimierza Przerwę Tetmajera i opracowano zarysy planu wydawnictw dla wychodźctwa polskiego oraz uchwalono zwołać w tym celu osobną konferencję.**

Powołano też do życia komisję, która ma opracować na najbliższe posiedzenie rezolucję, domagającą się zabezpieczenia udziału Pol. Ak. Literatury przy wykonywaniu art. 13 ustawy widowiskowej. Uchwalono wyrazić podziękowanie **p. Oktawji Głowackiej wdowie po śp. Bolesławie Prusie,** która ofiarowała na rzecz Akad. pierwsze wydania pism Prusa, zbiór tłumaczeń jego dzieł na języki obce oraz portret pisarza wykonany przez A. Kamieńskiego.

Przyjęto wniosek dotyczący objęcia przez Polską Akademję Literatury legatu Bronisława i Adama Wiślickich. Przeprowadzono już dyskusję i dokonano próbnego głosowania nad pierwszemi kandydaturami do odznaczenia **„Wawrzynem Akademickim".** Ponadto uchwalono ponowić starania u p. **wojewody wołyńskiego** w sprawie ufundowania nagrody dla poetów Kresów wschodnich.

KRONIKA TYGODNIOWA.

WIECZORY JESIENNE.

Długie i dżdżyste wieczory jesienne nie sprzyjają wybuchom radosnej lekkomyślności i hałaśliwemu pluskaniu się na powierzchni życia, ale nastrajają nas melancholijnie i pogrążają w mglistej zadumie bez wyraźnego powodu. Warunki atmosferyczne mają niemały wpływ na rodzaj zainteresowań społecznych ogółu obywateli.

Nie można sobie tedy wyobrazić inaczej takiego naprzykład święta morza jak w słoneczne dni wiosenne, a znów teraz w jesiennej szarudze najwłaściwiej jest omawiać sprawy dni przeciwgruźliczych.

Jesienne tematy obrad są więc raczej smutne.

W ubiegły piątek na ratuszu sosnowieckim odbył się listopadowy wieczór dyskusyjny na temat repertuaru teatru sosnowieckiego, w szczególności zaś chodziło o „Gołębie Serce" Galsworthy'ego. Na zebranie przybyło trzydzieści osób łącznie z dyrektorem teatru p. Gołaszewskim, który siedział na cenzurowanym. Mówił on też o „Śnie nocy letniej". Ten fragment zebrania trwał krótko, zgodnie zresztą z naturą nocy letnich. Za to wieczory jesienne trwają długo.

Nie tak jednak długo, aby temat był wszechstronnie wyczerpany i żeby dosięgnął poziomu bezinteresowności, to znaczy, iżby przestała istnieć kwestja powodów takiej a nie innej frekwencji w teatrze, a pozostała na placu tylko sama sztuka z jej pasjonującym nas problemem.

Oczywiście nie będziemy tu wybiegali za wcześnie naprzeciw „Snu nocy letniej", ani tembardziej wracali do „Gołębiego serca", więcej nas tu bowiem interesuje Gołaszewskie serce i sen publiczności na widowni.

Nie znam bardziej beznadziejnego tematu, jak pisanie o teatrze w Sosnowcu. Piątkowe jednak dyskusyjne zebranie, pierwszy tego rodzaju wieczór w Sosnowcu zaktualizował w tym tygodniu problem sceny i widowni, zatem niepodobna uciec od tematu, który ma w sobie wartość najświeższego wydarzenia.

Widownia składa się z dwóch części, różniących się zarówno topograficznie jak i skalą smaku artystycznego: z parteru i z galerji. Możnaby dla oryginalności zapewniać, że prawdziwi miłośnicy sztuki znajdują się na galerji, kto jednak słyszał jej śmiech choćby tylko w dramatycznych scenach „Cienia", ten zachwytu nad górną częścią widowni podzielać nie będzie. Prawda, że ludzie, wychowani w surowych warunkach życia, które nigdy wobec nich nie odznaczało się czułością, wstydzące się swego wzruszenia, pokrywają go czasem śmiechem. Bywa tak... Ale na galerji teatru sosnowieckiego hałaśliwy śmiech w najniewłaściwszem miejscu zdarza się nazbyt często.

Na dole jest parter, to jest miejsce, na które spadają z galerji czapki, skórki pomarańczowe, albo torebki damskie. Ponadto na parter spada słowna odpowiedzialność za los teatru sosnowieckiego. Z tej racji wielu jest takich, którzy nieznośnie ze znudzoną miną mówią o „popieraniu" teatru, a mało się znajdzie tych, którzy, nie robiąc teatrowi łaski, odwiedzają go z wewnętrznej potrzeby.

Wśród publiczności na parterze siedzą jak rodzynki w cieście recenzenci, to jest tacy panowie, którym się zdaje, że wszystko wiedzą lepiej. Osobliwą okrasę widowni stanowią pary zakochanych, które zaraz po podniesieniu kurtyny chichocą rozkosznie i dopiero w końcu aktu poczynają się orjentować, że na scenie rozgrywa się ciężki dramat i że w nim niema okazji do cielęcego pobekiwania. Są tem niemile zdziwieni i na drugi raz idą do kina.

Nader liczną kategorję publiczności stanowią ci, którzy tę albo inną sztukę już widzieli gdzieindziej i, oczywiście, lepiej graną niż w Sosnowcu. Patrzą oni na scenę z minami cierpiętników, których nic nie bawi, nic nie wzrusza i nic nie obchodzi. Słowa ze sceny trafiają w nich jak kula w płot. Czy jednak nie należałoby ich wystrzelać naprawdę?

W lożach siedzą najczęściej przedstawiciele władz. Są sztywni i powściągliwi w okazywaniu zachwytu lub niezadowolenia. Bawiąc w teatrze, spełniają żmudny obowiązek. Ci często spoglądają na zegarek albo zasypiają jak przy własnym biurku.

Czasem bywa też wprowadzona do teatru młodzież. Niezarażona snobizmem reaguje ona na zdarzenia sceniczne szczerze i dosadnie. Podobna jest w tem prawdopodobnie do publiczności z przed paruset laty, przed którą odbywały się prapremjery arcydzieł szekspirowskich. Tylko dla takiej publiczności mogą jeszcze powstawać arcydzieła.

Wyrazicielami opinji młodzieży na wieczorach poświęconych teatrowi są zazwyczaj nauczyciele-poloniści. Wszystkie rodzaje publiczności teatralnej były na piątkowem zebraniu reprezentowane. Daremnie tylko oczekiwaliśmy na przybycie większego zespołu polonistów, którzy w środowisku prowincjonalnem z natury swego zawodu powinniby nadawać ton nieśmiałym zapowiedziom budzenia się życia intelektualnego.

Mimo to wieczór dyskusyjny miał momenty interesujące i bodajby był inauguracją całego cyklu takich wieczorów. Możnaby je nawet urozmaicić filiżanką czarnej kawy.

K. C—rk.

Wieczór dyskusyjny
w sprawie repertuaru teatru sosnowieckiego

W ubiegły piątek w sali ratuszowej z inicjatywy zarządu Towarzystwa Przyjaciół Teatru w Sosnowcu odbył się wieczór dyskusyjny w sprawie repertuaru teatru sosnowieckiego. Zebranie, które zgromadziło około 30 osób ze sfer inteligencji, zagaił i przewodniczył mu prezes T. P. T. wiceprezes Sądu okręgowego p. Kucharski.

Dość obszernie mówiono o plusach i minusach ostatniej premjery „Gołębiego serca" Galsworthy'ego. Chodziło o to, czy wskazaną jest rzeczą, aby dyrekcja wystawiała sztuki, które nie znajdują należytego rezonansu na widowni, jak to było z „Gołębiem sercem".

Odpowiedzi na to niepodobna było znaleźć, żaden bowiem najwytrawniejszy nawet kierownik teatru nie może zgóry przewidzieć, czy sztuka się spodoba i czy będzie miała powodzenie. Stwierdzono jedynie, że repertuar teatru sosnowieckiego utrzymuje się naogół na poziomie zadowalającym.

W dyskusji brali udział pp.: prezes Sądu okr. p. Zbrowski, dyr. Zillinger, dr. Wolkowicz, prof. Lasota, dyr. Gołaszewski, red. Ćwierk i inni.

W końcu zebrania dyr. Gołaszewski zapoznał zebranych ze swemi planami inscenizacyjnemi w „Śnie nocy letniej", który obudził żywe zainteresowanie w całem Zagłębiu.

Ze Związku kupców detalistów
CHRZEŚCJAN W SOSNOWCU.

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków centralnego Związku det. kupiectwa chrz. w Sosnowcu, pod przewodnictwem p. J. Rybaka, sekretarzował p. F. Fudalewski, asesorami byli pp.: F. Chałat i P. Chrobot.

Przy licznie wypełnionej sali i dużem zainteresowaniu prowadzono obrady. Referat na temat Funduszu obrony morza wygłosił wiceprezes Sądu okręgowego w Sosnowcu p. K. Kucharski. **Zebrani po wysłuchaniu referatu uchwalili poprzeć podjętą akcję przez Ligę morską i kolonjalną w celu wybudowania jednostki bojowej i przystąpili do podpisywania deklaracyj.**

Sprawozdanie z prac zarządu Związku zdali: prezes — Wł. Strojny i członek komisji rewizyjnej p. S. Starzypiec. Zebrani jednomyślną uchwałą udzielili absolutorjum ustępującemu zarządowi, przyjmując do wiadomości decyzję zarządu z dnia 17.X.r.b. mocą której zostali wykluczeni z organizacji następujący członkowie: **T. Jaskółka, J. Nowak, J. Żelichowski, J. Zientara, F. Słupski i T. Sieroń** za ich znane wystąpienia w prasie.

Po wysłuchaniu sprawozdań przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą pp.: **Wł. Strojny** — prezes, **J. Suski** — pierwszy wiceprezes, **F. Chałat** — drugi wiceprezes, **A. Wencik** — sekretarz, **H. Łudzik** — zast. sekretarza, **E. Meyer** — skarbnik, **Edward Nowak** — zast. skarbnika, **A. Śpiewakowski** — gospodarz, **P. Chrobot** — zast. gospodarza.

W wolnych wnioskach postanowiono wystąpić z memorjałem do starostwa w sprawie ceny nafty w sprzedaży detalicznej.

—o—

× „EKSPOZYTURA" ODDZIAŁU RUCHOWO - HANDLOWEGO W SOSNOWCU. W związku z uporczywie krążącemi wśród sfer gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego wersyj o zamiarze władz kolejowych zniesienia t. zw. „Ekspozytury" oddziału II ruchowo - handlowego w Sosnowcu, Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu w odpowiedzi na swe wystąpienie otrzymała od Ministerstwa komunikacji zapewnienie, że sprawa ta nie była i nie jest aktualną.

× ODCZYT. Ruchome lektorjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie urządza dn. 2 bm. t.j. dziś, prelekcję w lokalu świetlicowym szkoły powszechnej przy ul. Gzichowskiej, gdzie p. prof. Grochol, b. gracz krakowskiej „Wisły" wygłosi odczyt pod tytułem: „Znaczenie sportu w wychowaniu etycznem".

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Niedziela	Dziś Bibjany Jutro Franciszka Wschód słońca 7 m. 23. Zachód „ 15 m. 43.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

EDEN: Miłość Tarzana.
ZAGŁĘBIE: Bolero.
PALACE: Czar wiedeńskiego walca.
CASINO: 1) Przybłęda, 2) Krwawy szlak.
MOMUS: Kocha... lubi... szanuje...

—o—

× PROKURATOREM SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU na miejsce p. Salaka, który z dniem wczorajszym objął rejenturę w Będzinie, został mianowany dotychczasowy prokurator Sądu okręgowego w Kaliszu, p. Suski.

× OSOBISTE. P. Pelagja Wojańczykówna z Sosnowca ukończyła akademję stomatologiczną w Warszawie, uzyskując tytuł lekarza - stomatologa.

× Z BIBLJOTEKI IM. KOŁŁĄTAJA. W czwartek, dn. 6 b.m. o godz. 19.30 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie, w lokalu własnym przy ul. Sobieskiego 19. Podczas zebrania zostanie wygłoszony referat p. t. „Kryzys książki". Zarząd zaprasza na zebranie członków dożywotnich, zwyczajnych, wspierających, przyjaciół, sympatyków bibljoteki i jej czytelników.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę, 2 bm. o godz. 11.30 teatr miejski daje poranek szkolny po cenach najniższych. Dane będzie przepiękne widowisko W. Szekspira w 8 obrazach pt. „SEN NOCY LETNIEJ". Sztuka ta, dzięki swym niezwykłym walorom scenicznym, nadaje się zarówno dla najwybredniejszych widzów starszych, dla młodzieży szkolnej, a nawet dla dzieci. Pierwiastek baśniowo-fantastyczny zawarty w „Śnie nocy letniej" ma tyle siły sugestywnej, że widz od początku do końca przedstawienia śledzi bieg akcji z niesłabnącem zainteresowaniem, zwłaszcza, że na wczorajszej premjerze okazało się, że interpretacja „Snu nocy letniej" w naszym teatrze aczkolwiek śmiała, przyczynia się w zupełności do nazwania tego widowiska nowym sukcesem artystycznym, a co za tem idzie i kasowym. W świetnych rolach udział biorą panie: Gorska, Gołaszewska, Grzymałówna, Królikowska, Sosnówna, Rapacka, Żelwerowiczówna, oraz panowie: Bełkowiak, Erwan, Kostrzyński, Gołczewski, Rokossowski, Nawrocki, Sawicki i Orchoń. Ciekawe i oryginalne kostjumy skomponowała p. H. Żelwerowiczówna. Reż. dyr. J. Gołaszewskiego.

Dziś popołudniu o godz. 16.15 przepiękna komedja J. Galsworthy'ego pt. „Gołębie serce" z pp. Gołaszewską, Królikowską, Bełkowiakiem i Gołczewskim na czele świetnie zgranego zespołu.

Wieczorem o godz. 20.15 „SEN NOCY LETNIEJ" W. Szekspira.

IMRE UNGAR, OCIEMNIAŁY PIANISTA, FENOMEN XX STULECIA W SOSNOWCU.

Nadzwyczajną sensację dla Zagłębia Dąbrowskiego będzie bezwątpienia zapowiadający się przyjazd do Sosnowca genjalnego pianisty Imre Ungara, który w przeciągu dwóch lat występował na estradach 25 państw Europy, Ameryki i Afryki.

W najbliższych dniach zostanie podana data recitalu fortepianowego Imre Ungara w Sosnowcu, który się odbędzie w teatrze miejskim. Zapowiedź powyższego koncertu wzbudza wielkie zainteresowanie.

Intensywna walka z gruźlicą.

Z walnego zebrania Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Sosnowcu.

Rok rocznie o tej porze Towarzystwo przeciwgruźlicze w Sosnowcu, zgodnie ze statutem, zwołuje zebranie członków Towarzystwa celem uchwalenia budżetu na rok przyszły oraz w tymże czasie urządza zebranie celem wybrania komitetu „Dni przeciwgruźliczych" zapraszając do współudziału w akcji liczne rzesze osób, interesujących się zagadnieniem walki z gruźlicą.

W zebraniu urządzonym w dniu ub. m. w Ratuszu, dla załatwienia obu tych spraw wzięło udział 46 osób, które wysłuchały ciekawego referatu prezesa Tow. dr. Witkowskiego, opartego na ścisłych danych liczbowych o stanie zagruźliczenia kraju. Zebranie to — pod przewodnictwem p. dyr. H. Wojewódzkiego i przy udziale asesorów pp.: M. Koniecznej, L. Sulikowskiego i sekretarza M. Molickiego, szybko uchwaliło przedłożone przez radę wnioski: wysokość składek na rzecz Tow., poczynając od 25 groszy miesięcznie (bez zmian) oraz budżet na rok 1935, w granicach 6.722 zł. 15 gr. Po załatwieniu formalności statutowych, drugą niejako część zebrania poświęcono sprawie komitetu „Dni przeciwgruźliczych".

Ciekawe było, szczegółowo opracowane sprawozdanie z kampanji „Dni" roku ubiegłego t.j. 1933-34. Akcja ta w roku ubiegłym przysporzyła na czysto 5.567 zł. 13 gr., a kwota ta cała przekazana została na pokrycie wydatków, związanych z zakupem inwentarza dla pawilonu gruźliczego na Pokoinie.

Sprawozdanie przypomniało nam całą żywą akcję komitetu z roku ubiegłego, a więc pokaźną ilość wygłoszonych odczytów, urządzoną wystawę hygjeniczną, propagandę prasową, w kinach, tysiące rozkolportowanych ulotek, liczne imprezy rozrywkowe, tombola, imprezy teatralne, poranki i t.p. Dużo miejsca poświęcono sprawie urządzonego konkursu wypracowań o gruźlicy wśród młodzieży szkolnej. Wyróżnieni w wyniku konkursu, otrzymają za prace swoje nagrody w postaci łyżew, sanek, nart, swetrów, rakiet tenisowych, wiatrówek oraz aparatu fotograficznego. Wypracowania rozpatrywała specjalnie dla tego celu wyłoniona komisja.

Za opracowanie tematu: „Co to jest gruźlica i jak należy ją zwalczać", komisja przyznała nagrody (nazwiska w porządku alfabetycznym): 1) Janowi Kucharskiemu, uczniowi VII oddz. szkoły powszechnej nr. 1 w Sosnowcu; 2) Lucynie Kurcównie, ucz. VII kl. szkoły powszechnej nr. 10 w Sosnowcu; 3) Ryszardowi Maćkowskiemu, uczniowi kl. IV gimnazjum im. B. Prusa; 4) Zygmuntowi Mielczarkowi, uczniowi szkoły powszechnej nr. 16 w Sosnowcu oraz za wypracowanie na temat: „Gruźlica i walka z nią ze społecznego punktu widzenia z uwzględnieniem stosunków w Zagłębiu Dąbrowskiem", nagrody przyznano: 1) Dzewieckiemu Włodzimierzowi, uczniowi kl. VII gimnazjum im. Staszica; 2) Lisowi Zdzisławowi, ucz. VII kl. gim. Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu im. St. Wyspiańskiego; 3) Piecherskiej Annie, ucz. V kursu żeńskiego seminarjum nauczycielskiego; 4) Tuhocowi Wincentemu, ucz. IV kl. szkoły handlowej T. Płockiego.

Po szczegółowem wyliczeniu całej działalności komitetu — znajdujemy w sprawozdaniu ocenę działalności komitetu, która mówi, iż

„Należy podkreślić, że akcja nosiła charakter intensywnie prowadzonej pracy. Nic z dotychczasowych doświadczeń zdobytych na terenie naszym nie zostało zaniedbane — nowe formy akcji roku bieżącego posłużą jako zdobycze dla przyszłych akcyj. Intensywność akcji należy zawdzięczyć przedewszystkiem temu, że całość jest niejako kontynuowana przez te same osoby, stojące od szeregu lat na czele Komitetów, wreszcie wybitnej i nieograniczonej niemal, stale z roku na rok powtarzającej się pomocy Magistratu m. Sosnowca".

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem przystąpiono do wyboru komitetu w skład którego weszły oprócz członków rady Towarzystwa przeciwgruźliczego następujące osoby: panie: dr. Kozłowska, dr. Lipnicka, M. Konieczna, dr. Kopopkówna H., dyr. Lewandowska, Niepiecka, Raczyńska, Przyłęcka, Jakubowska, d. Szwarcbartowa oraz panowie: starosta Heymen, dyr. Lewandowski, Marks, ksiądz Jung, dr. Lipnicki, dr. Włyński, dr. Liebermann, konsul Admstaedt, dyr. Kramer, komisarz Ciesielski, Sulikowski L., inż. Pawłowski i Skarżyński.

Komitet ten ma piękne zadanie do spełnienia. Jeśli się weźmie pod uwagę, że Polski Związek przeciwgruźliczy ogłosił konkurs, w wyniku którego za najlepszy wynik w zbiórce otrzyma dany komitet dodatkowo 100% osiągniętej w akcji „Dni" nadwyżki pieniężnej.

Niespodzianka dla Czytelników „Mojego Swiatka".

W przyszłą niedzielę załączony będzie, jak zwykle, dodatek „K. Z." dla dzieci pt. „Mój Światek". Tym razem jednak znajdzie się w nim miła gwiazdkowa niespodzianka. Oto każdy z milusińskich, jeżeli nadeśle do redakcji rozwiązanie specjalnej gwiazdkowej łamigłówki z kuponem, wyciętym z „Mojego Światka", otrzyma świąteczny podarunek. Skromniutki coprawda, ale za to słodki.

Spółdzielcy „Banku Zagłębia"

obradować dziś będą nad wyjściem z ciężkiej sytuacji.

Dzisiaj odbędzie się zebranie członków spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu, celem omówienia ostatecznego spraw, związanych z likwidacją tego Banku i znalezienia najlepszej drogi wyjścia dla udziałowców, aby uchronić ich od zbyt wielkich ofiar oraz celem umożliwienia odrodzenia się tej instytucji pod inną postacią, a uniemożliwienia przejścia dorobku społeczeństwa polskiego w obce ręce.

Należy przypuszczać, iż wszyscy udziałowcy już są dostatecznie poinformowani o sytuacji zarówno przez uzyskanie bezpośrednich informacyj, jak i za pośrednictwem prasy. To też zejdą się dzisiaj na zebraniu w atmosferze powagi i zrozumienia doniosłości sprawy. Od rozważnego potraktowania sprawy, wolnego od względów ubocznych lub przeczulenia nerwowego zależy możliwość najlepszego wyjścia z sytuacji, to znaczy możliwość najmniejszej odpowiedzialności materjalnej. Konkretny plan wyjścia z tej sytuacji znany jest udziałowcom: kto zadeklaruje 1050 zł., z czego tylko 150 zł. gotówką, a reszta płatna w 18 miesiącach, ten może się uchronić od odpowiedzialności do 4000 zł. Chodzi o to, aby zrozumiała tę akcję największa liczba udziałowców, a przez solidarne wystąpienie przekreśliła rachuby pasorzytniczych elementów oraz uchroniła siebie od przykrych konsekwencyj.

Piękne wyniki Tygodnia miłosierdzia

w parafji sosnowieckiej.

Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. W. a Paulo parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości wyniki zbiórki odzieżowej, ofiar pieniężnych i różnych darów przeprowadzonej w tygodniu miłosierdzia od dnia 28 października do 4 listopada 1934 r. (na terenie parafji) mianowicie: ofiary gotówką zebrane na liście przez panie miłosierdzia Z. Wenczałkiewicz i Kowalewą od Towarzystw przemysłowych są następujące, firma Knothe i Hlasko zł. 100 Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych w Sosnowcu zł. 200, fabryka armatur St. Kraupe zł. 1 Bank Polski zł. 30 Bank Handlowy zł. 20 Zaucbik zł. 10, T-wo Czeboncei zł. 10, Bruno T-wo Węglobłok zł. 10. Bank Związku Spółdzielczego techniczne L. M. Rudowscy zł. 10. T-wo Elektryczne A.E.G. zł. 10, Sosnowiecka Kotlarnia L. Piątkowski zł. 10. Składnica B-ci Woźniak zł. 10, T-wo górnicze M. Lempicki S-ka zł. 20, Urząd telefoniczny w Sosnowcu zł. 6.

Zamiast fantów na tombolę złożona gotówka: Zakłady Mętrzejowskie zł. 50, p. inż. Kuchta zł. 10, p. Woźniak zł. 10, p. dyr. Gołaszewski zł. 10, p. mec. Pilecki zł. 10, p. dyr. Sołkólski zł. 20 i drobniejszemi sumami zł. 45.

Podczas zbiórki odzieży, zebrano na 13 drobnych ofiar pieniężnych na sumę 152 zł. 85 gr.

Sprzedaż znaczka w dniu 1 listopada przyniosła 220 zł. 90 gr.

Sprzedaż chorągiewek żałobnych przy cmentarzu i kościele 125 zł. 94 gr., drobne ofiary bezimienne 4 zł. 55 gr. Dochód z przedstawienia w teatrze w dniu 28.10 zł. 412. Dochód z tomboli w dniu 18.11 zł. 564.

Razem gotówką zebrano 2357 zł. 22 gr.

Zarząd Stow. pań miłosierdzia poczuwa się do obowiązku złożenia na tem miejscu serdecznego podziękowania Komitetowi Tygodnia Miłosierdzia, a w szczególności p.ełwm ... Lewandowskim i p. sfrowej Lipnickiej za gorliwe zajęcie się urządzeniem tomboli i przedstawienia w teatrze, również p. dr. Wolkowiczowi i p. mgr. M. Jagiełłowiczowi za pomoc w rozlosowaniu fantów w czasie podwieczorku. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom pięknych fantów, a specjalnie Elektrowni miejskiej za ofiarowanie 3 cennych fantów w postaci maszynki elektrycznej do kawy, żelazka i kuchenki, które były atrakcją tomboli.

Zbiórka odzieżowa dała następujące wyniki: Bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej szt. 207, szlafroków damskich 6, sukien 48, bluzek 20, spódnic 17, sukienek dziecinnych 14, swetrów dużych 16, dziecinnych 20, peleryna damska 1, płaszczy damskich 12, dziecinnych 11, palt męskich 7, dziecinnych 9, spodni dziecinnych 12, kurtka 1, spodnie dużych 15, marynarek 29, pumpturów 7, kamizelek 13, szalików ciepłych 18, chusteczek do nosa 8, rękawiczki 2, czapek wełnianych 23, beretów 25, kapeluszy damskich 6, męskich 12, czapka futrzana 1, pończoch 33 p., skarpet 18 p., kamaszy męskich 15 p., pantofli damskich 10 p., kaloszy 4 p., śniegowców 5 p., pantofli dziecinnych 16 p., nocnych 1 p., tenisowe 2 p., śniegowców dziecinnych 4 p., bucików wysokich 6 p., kołdra watowana z podpinką 1 ręczniki 2, krawatów 10 szt., prócz tego zaofiarowano po kilka kg. mąki, kaszy, parę kawałków mydła, 50 zeszytów i t. p. drobiazgów.

Zarząd Stowarzyszenia pań miłosierdzia składa serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za złożone dary i pieniądze, oraz paniom członkiniom czynnym, które swą ofiarną pracą przyczyniły się do tak pomyślnego wyniku zbiórki, spiesząc z pomocą wszystkim tym biednym, których ciężki los nie oszczędza i którzy tak bardzo potrzebują ofiarnych serc.

Dobry Bóg niechaj hojną dłonią wynagrodzi wszystkim za poniesione trudy i ofiarne serca, zsyłając wzamian swe łaski i błogosławieństwa.

Przewodn. Stow. Pań Mił. św. W. a Paulo.

M. ŁUKOWSKA

Kto będzie

BURMISTRZEM W CZELADZI?

W związku z wczorajszą notatką, pod powyższym tytułem, komunikują nam, iż projektowane rozpisanie konkursu na stanowisko burmistrza w Czeladzi prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, gdyż na stanowisko to jest desygnowany jeden z urzędników Magistratu Sosnowca.

Jak się ustosunkują władze nadzorcze do tej kandydatury, trudno przewidzieć.

Wiadomość o zamierzonem ogłoszeniu konkursu na stanowisko burmistrza wywołało dość duże zainteresowanie i wczoraj już zgłosiło się kilku kandydatów, pragnących dowiedzieć się szczegółów konkursu.

Krąży również wersja, iż o stanowisko burmistrza w Czeladzi ubiega się pewien emerytowany major.

Słowem kandydatów nie brak i fotel burmistrza jest widocznie ponętny.

× **KONFERENCJA WYWIADOWCZA** Zawiadzkiej w Dąbrowie odbędzie się w dniu, t.j. dnia 2 grudnia b.r. o godzinie 10.30. Konferencję poprzedzi referat prof. d. Janiny Mesmoowny p. t. „Jak dom powinien współpracować ze szkołą".

× **WYNIK KONKURSU CZASOPISMA „ELEKTRYCZNOŚĆ W DOMU".** W wyniku konkursu ogłoszonego w czasopiśmie „Elektryczność w domu", dostarczanym bezpłatnie przez Elektrownię Okręgową w Zagłębiu Dąbrowskiem swym odbiorcom prądu, nagrody otrzymali niżej wyszczególnieni mieszkańcy Zagłębia: Błażejowski Marjan, Sosnowiec — 4 żarówki a 60 watów; Jaskuła Saturnin, Sosnowiec — kuchenka elektryczna 600 w.; Kuchna Piotr, Sosnowiec — 4 żarówk. a 60 w.; Kurland Amelja, Sosnowiec — żelazko elektryczne.

× **PRZEDSTAWIENIE NA SATURNIE.** Dziś, w niedzielę, o godzinie 6 wiecz. w sali klubu na Saturnie, sekcja młodych przy kole górników na Saturnie, z okazji święta patronki górników, odegra piękny dramat w 5 aktach p.t. „Święta Barbara". Prócz tego wykonana zostanie „Modlitwa górników", oraz wieniec pieśni górniczych — odegra orkiestra Tow. Saturn. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony jest dla Komitetu niesienia pomocy biednym i bezrob. w Czeladzi, sekcja dożywiania dzieci szkolnych. Bilety od 49 gr. Przypuszczać należy, że starannie opracowana sztuka oraz szlachetny cel zapewnią sztuce powodzenie.

× **ZW. REZERWISTÓW. KOŁO DĘBOWA GÓRA** urządza dziś, t.j. 2 bm. r. o godz. 16.30 w sali Zw. strzeleckiego na Staszycu amatorskie przedstawienie p.t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Zysk osiągnięty z przedstawienia przeznaczy na cele kulturalno - oświatowe koła.

Otwarcie wystawy

LEGJONÓW POLSKICH.

Dzisiaj o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie historycznej wystawy Legjonów Polskich, urządzonej w ratuszu sosnowieckim. Wystawa zajmuje całe II piętro.

Na otwarciu wystawy będą obecni również pp. woj. Dziadosz, gen. Galica i poseł Madeyski.

Komitet wystawy zaprasza tą drogą organizacje, związki i osoby, które z jakichkolwiek bądź względów nie otrzymały zaproszeń o wzięcie udziału w otwarciu wystawy.

Ceny wejścia 50 gr., dla członków organizacyj i młodzieży 20 gr., dla wycieczek szkolnych 10 gr.

Wybór syndyka

KOPALNI „BAŚKA".

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu został dokonany wybór syndyka ostatecznego kopalni „Baśka" w Gołonogu.

Syndykiem wybrany został inż. Zygmunt Steinmasel z Krakowa.

W związku z wyborem syndyka, wczoraj rano na kopalni wybuchł częściowy strajk. Oto niektórzy robotnicy niezadowoleni z kandydatury inż. Steinmasela, popieranej przez właściciela kopalni p. Szewczyka, propagowali strajk demonstracyjny.

Do strajku przystąpiło jednak tylko 12 osób, na ogólną liczbę ponad 100 robotników.

× **PIERWSZY ETAP BUDOWY „DOMU SPOŁECZNEGO".** Wczoraj odbyła się uroczystość zakończenia pierwszego etapu budowy „domu społecznego" t. zw. „wiecha", budującego się na Pogoni, na placu ofiarowanym przez Magistrat sosnowiecki. Dom społeczny będzie dużym gmachem, w którym znaleźć ma pomieszczenie wiele organizacyj oraz duża salę na zebrania (około 800 miejsc) oraz sala gimnastyczną. Na uroczystość o charakterze folklorystycznem przybyli przedstawiciele władz z p. starostą Boxą na czele, przedstawiciele sądownictwa, zarząd Izby przemysłowo - handlowej przedstawiciele szkolnictwa, szeregu instytucyj oraz organizacyj związanych z BBWR. Po przemówieniu inżynierów Węga i Telatyckiego odbył się korowód pracowników zatrudnionych przy budowie. Poszczególne grupy pracowników niosły: model gmachu w gipsie, cegłę, wapno, blachę, model konstrukcji żelbetonowej i t. d. Przedstawiciele każdej grupy wygłaszali krótkie, rymowane przemówienia. Następnie przemawiali pr. Kaczkowski oraz poseł dr. Gosiewski, poczem odbył się tradycyjny poczęstunek.

PORANEK. Dziś w kinie „Eden" o godz. $11^{1}/_{2}$ odbędzie się poranek z filmu polskiego „Pałac na kółkach". Ceny biletów od 25 groszy.

× **ZWYŻKA CENY MLEKA.** W związku ze zmniejszeniem produkcji mleka, ceny tegoż, podobnie jak na Śląsku, w Warszawie i im. ośrodkach konsumcyjnych— zwyżkowały o 2 gr. na litrze i wynoszą obecnie na miarę 27 groszy, w butelkach 31 groszy za litr.

× **DO WIADOMOŚCI EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Oddział sekcji emerytalnej w Sosnowcu Zjednoczenia kolejowców polskich zwraca się do członków, aby składali dowody tożsamości do poświadczenia na rok 1935. Dowody należy składać w lokalu Z.U.P. w Sosnowcu, 3 Maja 14 do dnia 5 bm. Do dowodów dzieci w wieku szkolnym należy dołączyć zaświadczenia szkolne.

Wielka szarada świąteczna.

Wielkie powodzenie szarad zamieszczanych w „K. Z." w okresie przedświątecznym Wielkiej Nocy skłoniło nas do urządzenia podobnej imprezy i przed nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia.

Nasza szarada świąteczna, która ukaże się w niedzielnem wydaniu „Kurjera Zachodniego", tj. w dniu 9 bm. niewątpliwie spotka się z ogromnem zainteresowaniem nietylko ze względu na cenne nagrody, jakie są przewidziane za trafne rozwiązanie, ale i na jej ciekawą pomysłowość.

Na nagrody złożą się: szczupak, karp, aparat fotograficzny, obrazy, książki, perfumy, krawaty i bardzo wiele innych cennych nagród.

A więc cierpliwości do niedzieli.

Zatrudnienie bezrobotnych

w porze zimowej.

Jak już nadmienialiśmy, Magistrat Dąbrowy, pragnąc przyjść z pewną pomocą bezrobotnym, **najwięcej dotkniętym kryzysem i klęską bezrobocia, wystąpił do Funduszu Pracy o uzyskanie subwencji na prowadzenie robót w okresie zimowym**, przyczem tak, jak i ubiegłej zimy, Magistrat wysunął projekt rozbiórki drugiej hałdy przy kopalni Flora.

P. prezydent Kaczkowski podczas ostatniego pobytu w Warszawie **konferował w tej sprawie z władzami Funduszu Pracy**, które życzliwie ustosunkowały się do projektu Magistratu, jednakże z braku środków finansowych nie są w stanie wyasygnować tak znacznej kwoty, wymaganej do realizacji zamierzenia.

Wysunięto natomiast **projekt kontynuowania pewnych robót w parku miejskim na Zielonej**, mianowicie budowę stadjonu, którego podłoże stanowić będzie t. zw. szlaka, czyli żużel wielkopiecowy, używany na **podłoże przy budowie dróg**, jako materjał trwały a niedrogi.

Więcej celową pracą byłaby **projektowana przez Magistrat rozbiórka hałdy**, w danym jednak razie ma decydujący głos instytucja, dająca subwencję, tj. Fundusz Pracy.

Roboty przy układaniu podłoża stadjonu **trwać będą kilka miesięcy i znajdzie tam pracę około 150 bezrobotnych.**

Przy sposobności warto poruszyć pewną sprawę, o której wszyscy jakoś... zapominają. **Chodzi mianowicie o politykę Funduszu Pracy** w stosunku do łagodzenia skutków bezrobocia. Wszak z terenu Zagłębia idą na rzecz Funduszu Pracy bardzo znaczne sumy, tymczasem subwencje na zatrudnienie bezrobotnych są niewspółmiernie małe.

Wprawdzie **Fundusz Pracy udziela także pożyczek**, sprawa ta posiada jednak odmienny charakter, gdyż pożyczka musi być zwrócona, a więc jest to **zwykła finansowa tranzakcja**, no i możliwość w tym zakresie naszych zadłużonych samorządów jest bardzo ograniczona, to też z uwagi na **duże rozmiary bezrobocia na naszym terenie**, kwestja subwencyj na zatrudnienie bezrobotnych powinna nieco inaczej być traktowana, gdyż **zadaniem Funduszu Pracy jest walka ze skutkami bezrobocia, a nie kapitalizacja wpływów finansowych.**

Przed Mikołajem w Zagłębiu.

Pod hasłem „Dzieci — dla dzieci" urządzają panie Wincentki we czwartek dnia 6 grudnia b.r., a więc w sam dzień św. Mikołaja, o godz. 4 popołudniu w Teatrze miejskim wielkie przedstawienie dla dzieci z bardzo urozmaiconym programem. Słówko wstępne popularnego „Czarnego Wujaszka", barwne obrazy i kostjumy, wesołe śpiewy i ochoczy Krakowiak, który przygotowuje p. Nina Ciehoniowa, a następnie doskonała sztuczka w dwu odsłonach „Święty Mikołaj w mieście" w reżyserji p. J. Sawickiego, artysty Teatru miejskiego — napewno zabawi i ucieszy wszystkie dzieci. Ponieważ w przedstawieniu bierze udział około 40 dzieci, każdy z naszych miłych widzów będzie mógł podziwiać i rozpoznać w grających niejednego znajomego i przyjaciela, ukrytego pod przebraniem ułana lub djabełka. A więc wszystkie dzieci z Zagłębia zjawcie się w dniu 6 grudnia w Teatrze miejskim. Ceny biletów od 3 zł. do 50 gr. Bilety nabywać można u WPana Czechowskiego, a w dniu przedstawienia w teatrze przy kasie. Całkowity dochód na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.

Podobną imprezę urządzają Panie Wincentki w Dąbrowie, gdzie w sobotę dn. 8 grudnia, w sali resursy miejscowej odbędzie się wielce urozmaicona zabawa dla naszych milusińskich. Bogaty program wykonany przez dzieci wypełnią tańce narodowe, komedyjka i monologi. Pozatem dużo miłych niespodzianek i ogólna zabawa dzieci.

Zabawa zapowiada się doskonale i niewątpliwie rodzice skorzystają ze sposobności, aby dzieci ich mogły przyjemnie wesoło się zabawić.

„BAZAR" I „MIKOŁAJEK".

W nadchodzącą sobotę, dnia 8 b.m. Samopomoc uczenic przy gimn. im. Em. Plater w Sosnowcu urządza: przed południem od godz. 11.30 „Bazar", popołudniu „Mikołajka", którego początek o godz. 3.

Obie te imprezy od szeregu lat cieszą się ogromnem powodzeniem ze względu na piękny cel i wysoki poziom organizacji.

Młode organizatorki mają nadzieję, że i w bieżącym roku społeczeństwo Zagłębia da wyraz swemu żywemu zainteresowaniu się pracą na terenie szkoły, tłumnie przybywając do gmachu szkoły przy ul. Wawel na „Bazar". Starannie wykonane robótki po bardzo przystępnych cenach napewno znajdą chętnych nabywców. Dzieci także znajdą na „Bazarze" coś dla siebie. Pięknie ubrane lalki i pomysłowe zabawki na choinkę napewno zwabią ich do gimnazjum.

Popołudniu „Mikołajek" z bogatym programem zostawi miłe wrażenia dzieciom i dorosłym.

Wstęp na „Bazar" bezpłatny; na „Mikołajka" — dla dorosłych 1 zł., dla dzieci i młodzieży 50 gr.

Kółko sportowe uczenic szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi urządza w środę dn. 5 bm. o godz. 16 w lokalu szkoły przy ul. Zygmunta 7, w Sosnowcu, zabawę dla dzieci. Na program złożą się: zabawy ze śpiewem, korowód, bajka o Dorotce, tańce i sztuczka sceniczna p.t. „Św. Mikołaj w mieście". Rodzice, którzy pragną, aby dzieci ich były obdarowane przez św. Mikołaja, proszeni są o wcześniejsze składanie upominków do kancelarji szkoły wraz z przypiętą kartką, na której będzie imię i nazwisko oraz uwagi, dotyczące zachowania się dziecka w domu.

Prywatna Kasa Chorych

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze jedynego w Polsce koncesjonowanego „Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek choroby". Założycielami wspomnianego towarzystwa są lekarze i aptekarze. W obecnych czasach kryzysowych ma każdy możność ubezpieczyć się na wypadek choroby, korzystając z wolnego wyboru lekarza, zwrotu kosztów leczenia w szpitalu, zapomogi pogrzebowej i wielu innych. Przyjęcie na członków następuje bez uprzedniego badania lekarskiego. Szczegółowych wyjaśnień udziela i prospekty wysyła Oddział w Katowicach ul. Słowackiego 24, jak i również: Inspektorat w Sosnowcu, ul. Warszawska 6, tel. 205 w godzinach od 9 — 16-ei. Sf.

Projekt osiedlania

EMERYT. ROBOTNIKÓW NA ROLI.

Wśród zarządu miejskiego Funduszu Pracy w Czeladzi powstał ciekawy plan walki z bezrobociem.

Jest faktem ogólnie znanym, że zwalniani, po kilku, czy kilkunastu latach pracy w kopalniach, lub fabrykach robotnicy, otrzymują jednorazowe odprawy. Ludzie tacy po roku, czy dwóch tracą te pieniądze i są żebrakami, którymi musi się opiekować miasto, lub budują sobie własne domki i wydawszy na ten cel całą gotówkę, odrazu potrzebują opieki i pomocy. Tak, czy owak stają się ciężarem społeczeństwa.

Powstał więc projekt osadzania takich emeryt. robotników na roli na Kresach Wschodnich. Za posiadaną gotówkę nabyliby sobie grunt i w ten sposób uniezależniliby się, zapewniając sobie przyszłość i utrzymanie.

Projekt ten poddany zostanie jeszcze szczegółowej dyskusji, potem dopiero poczynione zostaną kroki, celem realizacji tegoż.

Zarząd Funduszu Pracy liczy w tym wypadku na wydatną pomoc rządu.

ANALFABETYZM — TO HAŃBA XX W. STAŃ DO SZEREGÓW PIONIERÓW OŚWIATY!

Wskazówki w sprawie Miesiąca walki z analfabetyzmem — w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 7.

× **ODJECHAŁ CUDZĄ FURMANKĄ.** Stawicki Leon, handlarz owoców, zam. w Dębie, zameldował policji, że dnia 28 ub. m. popołudniu wysłał swego parobka Wilczyńskiego Alojzego, pochodzącego z Czeladzi, pow. Będzin z jednokonną furmanką, naładowaną owocami na targ tygodniowy do Tarnowskich Gór. Parobek jednak do Tarn. Gór nie przybył i wraz z furmanką odjechał w niewiadomym kierunku, przez co Stawickiemu wyrządził szkodę na około 900 zł. Za Wilczyńskim zarządzono pościg.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj powstał pożar od pieca żelaznego w pracowni kołder Józefa Szwarcberga w Będzinie (Kołłątaja 35). Ogień został ugaszony przez właściciela i pracowników. Straty wynoszą około 300 zł.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W nocy z 29 na 30 ub. m. z cmentarza w Strzemieszycach skradziono ogrodzenie żelazne dwóch grobów. Po upływie kilku godzin od spostrzeżenia kradzieży policja ujęła sprawców. Są nimi mieszkańcy Strzemieszyc: Antoni Pinkowski, Władysław Bubel. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **„MIŁY" KREWNIAK.** Onegdaj odwiedził Władysława Stelmasińskiego, zamieszkałego w Zagórzu jego krewniak 18-letni również Władysław Stelmasiński i podczas wizyty skradł garnitur oraz 30 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja ujęła sprawcę i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Władysława Ociepki w Będzinie skradziono wędliny wartości 180 zł.

Z mieszkania Antoniego Cioska w Klimontowie skradziono 243 zł., zegarek i biżuterję, wartości 150 zł.

Stefanowi Wszelakiemu z Czeladzi skradziono pozostawiony na podwórzu domu nr. 11 przy placu Prez. Mościckiego w Będzinie rower, wartości 30 zł.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 2 GRUDNIA 1934 R.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 Muzyka (płyty). 9.07 Gimnastyka. 9.22 Muzyka (płyty). 9.40 Muzyka (płyty). 9.45 Chwilka pań domu. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 (Lwów) Nabożeństwo; po nabożeństwie muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 „Co słychać na Śląsku" — opowie dr. Tomasz Strzembosz. 12.15 Transmisja z Warszawy: Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. 13.00 „Gniazdo rodzinne Piłsudskiego — Zułów" — wygł. p. Wanda Pełczyńska. 13.15 D. c. poranku muzycznego. 14.00 Pieśni górnicze w wyk. chóru męskiego im. Moniuszki pod dyr. Wojciecha Bywalca. 14.30 Utwory charakterystyczne (płyty). 15.00 Pogadanka rolnicza. 15.15 Piosenki legjonowe w układzie mjra Siedzińskiego w wyk. chóru Juranda (płyty). 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Drobne utwory na wiolonczelę w wykonaniu Pablo Casalsa (płyty). 15.45 „Historja rzemiosł polskich" — wygł. p. Władysław Pleśniński. 16.00 „Mali ludzie" — nowela Nadziei Druckiej. 16.20 Pieśni w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej (W.). 16.45 „O Bogumiłku, który chciał być jak chrząszcz silny" — opowiadanie dla dzieci Stefana Themerssona (W.). 17.00 Muzyka do tańca. Wykonawcy: Orkiestra ludowa A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego i Bolesław Bolko — śpiew. Wodzirej p. Henryk Ładosz (W.). 17.50 „Z książek zakazanej" — wygł. dyr. Jan Muszkowski. 18.00 Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. 18.30 Muzyka salonowa (płyty). 18.45 „Starzy i młodzi po roku 1863" — wygł. mjr. Karol Krzewski. 19.00 Transmisja ze Lwowa: Słuchowisko p. t. „Kapitan Szeliga", pióra Kazimierza Bronczyka (dram. orug.). 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Muzyka lekka i popularna. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Stefan ... 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.3. Witas — śpiew. 20.55 „Jak prakujemy w Po... Wiadomości sportowe. 21.45 Porady radjotechniczne. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Obrazek słuchowiskowy na temat aktualny. 22.30 Transm. z Warszawy: Utwory J. S. Bacha — płyty z objaśnieniami. 23.05 Muzyka taneczna z dancingu hotelu „Polonja" z Warszawy.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nowy most
W ZAWIERCIU.

Rozpoczęte przed kilku miesiącami roboty przy budowie nowego mostu żelbetonowego na Warcie przy ul. Kasprowicza w Zawierciu, obok starostwa zostały w tych dniach ukończone, a wczoraj nastąpiło poświęcenie mostu i oddanie go do użytku publicznego. Nowy most długości 8 m., i takiej samej szerokości przedstawia się okazale. Koszty budowy mostu, prowadzonej przez firmę Paszkowski i S-ka z Sosnowca, wyniosły 18 tys. zł. W uroczystości poświęcenia mostu wziął udział przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa.

W imieniu miasta przemawiał kom. Szczodrowski, zaznaczając, że uchwałą Rady komisarskiej nowowybudowany most otrzymał nazwę im. inż. Zygmunta Sowińskiego; następnie w imieniu Rady komisarskiej przemawiał dyr. Al. Erbe. Po przemówieniach poświęcenia mostu dokonał ks. prałat Fr. Ziemiara, wygłaszając następnie okolicznościowe przemówienie. Ostatni przemawiał poseł Sowiński, dziękując za zaszczytne wyróżnienie go. Przez nowy most przejechali pierwsi pp. Sowiński i kom. Szczodrowski.

× **KTO ZOSTANIE PREZYDENTEM ZAWIERCIA.** W Zawierciu aktualną jest obecnie i szeroko omawianą sprawa obsadzenia stanowiska prezydenta Zawiercia. Najpoważniejszym kandydatem jest kom. Szczodrowski. Sprawa przejścia kom. Szczodrowskiego do Częstochowy jest obecnie nieaktualna. Na stanowisko wiceprezydenta wysuwane są dwie kandydatury: p. Góralczyka, kierownika wydziału w Magistracie i prezesa Słow. kupców polskich dyr. Zawadzkiego.

× **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W ub. piątek odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego w Zawierciu pod przewodnictwem p. starosty Wardejn-Zagórskiego. Między innemi załatwiono szereg spraw samorządowych, gminnych, podatkowych i gospodarczych.

× **LUSTRACJA GMIN W POWIECIE.** Starosta zawierciański p. Wardejn-Zagórski dokonał lustracji poszczególnych gmin powiatu Zawierciańskiego. Wczoraj p. starosta przeprowadził wizytację w gm. Poręba.

× **„CIEŃ" W ZAWIERCIU.** Jutro poraz drugi przyjeżdża do Zawiercia zespół teatru miejskiego z Sosnowca. W sali kina „Stella" zostanie wystawiony „Cień" Niccodemiego. Zapowiedź występu teatru sosnowieckiego wywołało w Zawierciu i okolicy duże zainteresowanie. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w księgarni p. Hubickiej.

× **TEATR KUKIEŁEK.** Dzisiaj o godz. 5 popoł. nastąpi otwarcie teatru kukiełkowego, ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego.

Nierozwiązana zagadka
zatrzymanych „dżentelmenów" w Olkuszu.

W dniu 17 ub. m. donosiliśmy o zaaresztowaniu w pociągu osobowym pod Sławkowem dwóch dżentelmenów, przy których znaleziono większą ilość gotówki, oraz precyzyjną maszynkę do golenia i spory zapas żyletek.

Zatrzymanie dobrze prezentujących się osobników nastąpiło w związku z okradzeniem w innym pociągu na tej przestrzeni kupca Szklarza z Wierzbnika któremu wyrżnięto dziurę w palcie żyletką. Skonstatowano, że osobnicy ci jechali tym samym pociągiem, co i poszkodowany kupiec w stronę Miechowie, poczem wysiedli na st. Rabsztyn i następnie wsiedli do pociągu idącego w przeciwną stronę, gdzie ich ujęto. Zaznaczyć należy, że to wszystko działo się w nocy.

Przy zatrzymanych znaleziono dowody na nazwisko Józefa Krygiela z pow. Żółkiewskiego, oraz Józefa Kozłowskiego z Łodzi.

Zebrane informacje o Krygłu drogą telefoniczną, wypadły obciążająco dla niego, natomiast co do Kozłowskiego, to do obecnej chwili nie zdołano ustalić jego właściwego nazwiska. Jak się okazało, rzekomy Kozłowski **posiada dwa dowody** na imię Kozłowskiego i Karola Linarta — i obydwa są sfałszowane. Kozłowski vel Linart zachowuje się w dalszym ciągu butnie, grozi konsekwencjami za więzienie go, przyczem uchyla się od daktyloskopji i odmawia zeznań, względnie podaje je fałszywie, starając wprowadzić policję na fałszywe tory. Jest to prawdopodobnie międzynarodowy złodziej kolejowy, ścigany przez władze sądowe. Drugi osobnik, którego nazwisko budzi również wątpliwość, zachowuje się spokojnie i po całych dniach czas w areszcie poświęca robieniu ramek z chleba.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Księgowość w przedsiębiorstwach handlowych.

W myśl art. 54 kodeksu handlowego księgowość handlowa winna być prowadzona w przedsiębiorstwach zarobkowych o większym rozmiarze, za które rozporządzenie wykonawcze z dnia 2 lipca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 515) uważa m. in. przedsiębiorstwa, które w myśl ustawy o podatku przemysłowym zostały zaliczone do przedsiębiorstw handlowych kategorji I świadectw przemysłowych, oraz te z przedsiębiorstw handlowych, zaliczonych do przedsiębiorstw kategorji II, których obrót, ustalony ostatnim prawomocnem orzeczeniem władzy skarbowej, przewyższa kwotę 100 tys. zł. w stosunku rocznym. Niezależnie od kategorji wykupywanego świadectwa przemysłowego księgowość winna być prowadzona w tych przedsiębiortwach, które w chwili wejścia w życie kodeksu handlowego, t. j. w dniu 1 lipca r. b. były zarejestrowane. Te ostatnie przedsiębiorstwa mogą jednak w każdym czasie uzyskać wykreślenie firmy z rejestru, wskutek czego przestaną być t. zw. kupcami rejestrowymi i tem samem utracą obowiązek prowadzenia księgowości.

Prowadzenie ksiąg handlowych jest nawet w mniejszych przedsiębiorstwach handlowych pożądane, gdyż tylko w tym wypadku kupiec zdaje sobie należycie sprawę ze stanu przedsiębiorstwa, co skolei umożliwi może racjonalne jego prowadzenie. Pozatem niewątpliwie zaprowadzeniem księgowości przemawiają postanowienia, przyznające takim przedsiębiorstwom ulgową stawkę podatkową (0,75 zamiast 1%), oraz przywilej z art. 84 ordynacji podatkowej, który przewiduje, iż jeżeli na poparcie zeznania złożonego w terminie, płatnik wyrazi gotowość przedstawienia ksiąg, to władza wymiarowa nie może ustalić podstaw wymiaru odmiennie, aniżeli to wynika z tych ksiąg, o ile one nie zostały uznane za nieprawidłowe lub niezgodne. Wkońcu stwierdzić należy, iż nowy kodeks handlowy poświadczenia ksiąg handlowych nie przewiduje. Zgodnie z art. 55 § 3 kodeksu, jeśli rachunki mają być prowadzone w formie księgi, księga powinna być tylko oprawiona i karta za kartą opatrzona numerem porządkowym. Wynika z tego, że można prowadzić księgowość również na luźnych kartkach metodą pozabitkową, o ile zasady prawidłowej rachunkowości kupieckiej na to zezwalają.

Przedsiębiorstwa, które nie są obowiązane do prowadzenia księgowości w myśl kodeksu handlowego, lecz dobrowolnie prowadzą uproszczone księgi handlowe, obowiązane są przedstawiać do zaświadczenia władzom skarbowym w roku, poprzedzającym okres rachunkowy (rok gospodarczy), na który mają być założone, następujące księgi: a) księga towarów (produkcji), o ile prowadzą księgi wymienione w myśl rozporządzenia wykonawczego o ordynacji podatkowej: b) księga handlowa przewidziana w § 61 wymienionego rozporządzenia, t. j. obejmująca wszystkie pozycje z udziałem na odpowiednie konta. Księgi uproszczone powinny być ponumerowane stronami lub kartkami.

Kronika gospodarcza.

WYSYŁANIE POZWOLEŃ PRZYWOZOWYCH ZA ZALICZENIEM. Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że z dniem 1 grudnia 1934 r. zostaje wprowadzona zasada wysyłania pozwoleń Ministerstwa przemysłu i handlu na przywóz z zagranicy towarów reglamentowanych za zaliczeniem pocztowem w wypadkach wyraźnego każdorazowego zażądania takiej procedury przez zainteresowanego importera. Importerzy, którzy nie wykupią zaliczenia, stracą na przyszłość możność otrzymywania tego rodzaju pozwoleń za zaliczeniem. Za zaliczeniem będą mogły być wysyłane tylko takie pozwolenia przywozowe, które obciążone są jedynie opłatą manipulacyjną na rzecz Ministerstwa przemysłu i handlu. Adnotację w kwestji wysłania pozwolenia na przywóz o treści: „Proszę o wysłanie pozwolenia za zaliczeniem pocztowem", względnie o treści: „Proszę o wysłanie pozwolenia za zaliczeniem pocztowem, o ile przydział nie będzie niższy niż ... kg. należy w sposób wyraźny zaznaczyć na samem podaniu w rubryce „dodatkowe wyjaśnienia". Pierwsza adnotacja oznacza, że importer zobowiązuje się wykupić zezwolenie na przywóz bez względu na wysokość przydziału.

PODATEK RZEMIEŚLNICZY. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż zryczałtowany podatek obrotowy w kwocie 17.60 zł. rocznie opłacają tylko te zakłady rzemieślnicze, które zatrudniają nie więcej, niż jednego najemnego pracownika. Już zakłady zatrudniające jednego członka rodziny i jednego najemnego pracownika, opłacać muszą podatek obrotowy według skali ustalonej na zasadzie przeciętnego obrotu w latach 1930-31. Podatek ten łącznie z 10 proc. dodatkiem wynosi przy obrocie do 3.000 zł. rocznie, 27.50 zł., a przy obrocie do 45.000 zł. rocznie, wynosi 467.50 zł.

TERMIN PŁACENIA ZALEGŁOŚCI. W myśl wydanych przez Ministerstwo skarbu instrukcyj w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych, ustalony został ostatecznie termin płatności pierwszej raty odroczonych podatków. Płatnicy podatkowi, którzy nie skali odroczenie spłaty należności z tytułu świadczeń publicznych powstałych przed dniem 1 października 1931 r. muszą ostatecznie uiścić pierwszą ratę odroczonego długu w dniu 1 stycznia 1935 r. o ile nie pokryli omawianej należności stopniowo do dnia 1 lipca ab ...

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Wyspa zatraconych dusz i Świat bez mężczyzn.

× **NOWY ZARZĄD P.M.S. W OLKUSZU.** Pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego odbyło się onegdaj walne zebranie koła Polskiej Macierzy Szkolnej, na którem składali sprawozdania z działalności koła pp.: Wł. Tarchalska sekretarka koła i inspektor szkolny Niżyński, prezes koła; kasowe p. Łączyński, komisj. rewizyjnej — p. A. Machnicki. Po dyskusji wybramy został nowy zarząd w osobach pp.: inż. J. Adamczewski — prezes, dr. Łapiński — zastępca, W. Tarchalska — sekretarz (ponownie), Łączyński — skarbnik (ponownie), członkowie zarządu pp.: insp. szkolny Niżyński, dyrektorka Zbiegowa, burmistrzowa Majewska, adwokat Kański i prof. Jakubielski.

× **OSOBISTE.** Onegdaj w kościele olkuskim odbył się ślub mgr. Jana Schechtela, zastępcy kierownika ubezpieczalni społecznej w Olkuszu z p. Zofją Miarczyńską z Krakowa.

× **SUBSYDJUM.** Rada gminy Rabsztyn, uchwaliła na ostatniem posiedzeniu (w dniu 18 ub. m.) subsydjum w wysokości 100 zł. na Fundusz obrony morskiej. Za tym pięknym przykładem powinny pójść pozostałe gminy w powiecie.

× **ZE STRAŻY.** W związku z wejściem w życie nowej ustawy przeciwpożarowej i nowej organizacji, oraz wyszkolenia, korpus straży poż. w Olkuszu ustalony został jak następuje: naczelnik straży — p. R. Zakrzowski, zastępca — p. J. Jarno, dowódcy plutonów pp. Antoni Jarno, St. Dziąbek, R. Łaskawiec i J. Siążko W skład korpusu w Wolbromiu wchodzą: pp.: W. Haberko — naczelnik, I. Zendzaj — zastępca.

× **REDUKCJE.** W związku z reorganizacją wydziału budowlanego przy Radzie powiat., wymówiono prace budowniczemu samorządowemu w Olkuszu, oraz drogomistrzowi, pozatem wskutek likwidacji schroniska w Niesułowicach wymówiono prace personelowi schroniska w liczbie trzech osób.

× **CHOROBY ZAKAŹNE** w ub. tygodniu na terenie powiatu: 5 błonic, 2 duru brzuszne, 1 jaglica, 1 grypa, 1 róża, 1 płonica.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

UNIEWINNIAJĄCY WYROK W SPRAWIE O LOKAL GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO.

W ub. czwartek odbyła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, jak o tem donosiliśmy, rozprawa przeciwko Juljanowi i Samuelowi Grünbaumom, oskarżonym przez żydowskie Tow. szkół średnich.

Wyrok został ogłoszony wczoraj. Sąd z braku jakichkolwiek cech przestępstwa wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

W motywach sąd m. in. podkreślił, że czynsz pobierany za lokal nie był wygór...

OFIARY

Na biedne dzieci T. Deglerowie zł. 10.

W dniu imienin ś.p. ks. Szambelana Franciszka Ksawerego Pleśniewicza na Słow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Starym Sosńcu składa zł. 5 K. Strzelecki.

W dniu imienin ś.p. ks. Szambelana Franciszka Ksawerego Pleśniewicza na Słow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu składa zł. 20 — L. Piątkowski, zł. 5 — J. Dojlido, zł. 5 — P. Kucharski, zł. 20 — St. Kraupowie.

Walne zebranie

Członków Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu odbędzie się w dniu 2 grudnia 1934 r. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego 9 o godz. 14.

W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godz. 15. drugie zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

Porządek zebrania: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania w dniu 18.3.34 r. 3) Sprawozdanie władz Banku za czas od 18.3 do 2.12 1934 r. 4) Propozycje układowe. 5) Wybór władz Banku. 6) Wolne wnioski.

Przypomina się, iż na mocy par. 34 Statutu Banku powzięte uchwały na Walnem Zebraniu są obowiązujące dla wszystkich członków Banku. Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej.

RACJONALNA PROPAGANDA.

Ofiarna, cicha, niezmordowana społeczniczka — p. Wanda Ładzina.

W zeszłym roku odbyła się pierwsza pielgrzymka katolików francuskich na Jasną Górę w liczbie 80 osób. Wycieczce tej zawdzięczamy już przeszło setki artykułów o Polsce zamieszczonych w różnych pismach przez uczestników tego zespołu. Później za pośrednictwem ambasadora Chłapowskiego zostało przesłane do Warszawy piękne Votum, które specjalna delegacja przewiozła do Częstochowy i wręczyła przewielebnemu Ojcu Generałowi Przeździeckiemu dla powieszenia w kaplicy cudownego obrazu. Napis wyryty na metalu w języku polskim i francuskim brzmi następująco: „Pod kierownictwem Wiel. O. J. Dasouville i prezesurą p. J. Zamawskiego, „Przyjacielska wycieczka 80 Katolików francuskich oprowadzana przez p. Wandę Ładzinę" odbyła pierwszą pielgrzymkę francuską na Jasną Górę dn. 15 sierpnia 1933 r. Wycieczka ta dla propagandy polskiej we Francji miała wielkie znaczenie i przyczyniła się do zacieśnienia serdecznych węzłów przyjaźni między tymi narodami. Przy tej sposobności należy zaznaczyć wielkie zasługi dla naszej propagandy zagranicznej kładzie p. Wanda Ładzina—ofiarną, cichą wytrwałą, a jakże owocną swą działalnością.

P. Wanda ze Szczuków Ładzina od pierwszej młodości odznaczała się wielką energją i umiłowaniem Ojczyzny. Wojna światowa zaskoczyła Ją we Francji. Pragnąc ulżyć cierpieniom walczących żołnierzy wstępuje do szpitala jako sanitarjuszka i pracuje tam przez cztery lata. Była dobrym duchem rannych Polaków z Legji Cudzoziemskiej, tysiące zaś żołnierzy francuskich dowiadywało się od niej o Polsce, o jej męczeńskiej niewoli i bohaterskim dążeniom do Niepodległości. Za pracę tę otrzymała szereg wysokich odznak francuskich.

Po wojnie wraca do kraju i w r. 1918 została wybrana na przewodniczącą Narodowej Organizacji Kobiet w Łodzi. W r. 1920 w czasie wojny bolszewickiej p. Ładzina prowadziła patrol sanitarny na froncie. Podczas powstania Śląskiego wyjechała jako delegatka Czerwonego Krzyża do Katowic niosąc pomoc w postaci zapasów odzieży i żywności i słów otuchy i wytrwania.. Za prace te otrzymała dwa ordery Czerwonego Krzyża.

W oku 1922 weszła do Sejmu Rzplitej jako przedstawicielka kobiet Łódzkich. W Sejmie brała czynny udział w Komisji Ochrony Pracy i w Komisji Opieki Społecznej. Jej zasługą jest zreferowanie i przeprowadzenie Ustawy o „pracy młodocianych i kobiet" oraz złożenie Sejmowi między innemi projektu „o karach za porzucenie rodziny".

Oprócz tego brała czynny udział w pracy społecznej — od 1911 r. prowadzi stowarzyszenie sług Katolickich w Łodzi i t. p. świetnie się rozwijającym Związku Pań Domu zajmuje obecnie stanowisko viceprzewodniczącej Zarządu Głównego oraz przewodniczącej Sekcji Organizacyjnej.

Na terenie międzynarodowym p. Ładzina również pracuje gorliwie — brała udział w pracach Związku kobiet Słowiańskich, jest członkinią francuskiego Czerwonego Krzyża, od 1931-32 była delegatką polskiego Fidacu żeńskiego. Na terenie tej organizacji zyskała dla Polski wielką sympatję wśród przedstawicielek państw aljanckich i została wybraną przewodniczącą międzynarodowej sekcji propagandy. Dalej p. Ładzina jest delegatką z ramienia Towarzystwa Opieki nad Rodakami na obczyźnie, do Komisji walki z handlem kobietami i dziećmi. Najbardziej jednak istotną częścią jej pracy jest akcja odczytowa, którą prowadzi już od 1925 r. W ciągu ostatnich 8 lat p. Ładzina objeżdża ośrodki naszej emigracji i niesie im słowa o Polsce. Mówi im o Częstochowie, o Królowej Jasnogórskiej i o Ojczyźnie.

—Każdy ma w duszy jakieś wielkie ukochanie — moim jest aby nie pozwolić ani jednej duszy polskiej iść na zatratę wynarodowienia na obczyźnie.

Mówi mi wesoło p. Ładzina:

— W umysłach emigrantów polskich państwo Polskie i religja ojców, te dwa pojęcia kojarzą się w jedno — to dla nich ta Polska którą kochają, o której marzą z oddalenia, której tradycje chcą przekazać swym dzieciom. Zupełnie wzruszająca jest serdeczność i zainteresowanie jakie okazują nasi wychodźcy dla każdego słowa z Polski i o Polsce — poprostu słów mi brak aby to wyrazić — słuchają całą duszą — z każdej pary oczu widać jaką czują potrzebę tego słowa z dalekiej ojczyzny, jak cenią każdą wiadomość i jak bardzo pragną mieć to poczucie że kraj o nich nie zapomniał. Jedną z najważniejszych spraw naszej propagandy jest niedopuścić do tego by wychodźtwo czuło się opuszczone przez Ojczyznę i Rodaków.

— A tak naprawdę nietrudno do nich trafić, tak mało wymagają — wystarczy bodaj parę słów byle tylko naprawdę serdecznie powiedzianych. Słowa te muszą być szczere, proste.

— Nie potrzeba im Broń Boże żadnej polityki — wszelkie spory i niespodzianki partyjne należy od nich oddalać — a ukazywać im Ojczyznę na ogólnym tle, trzeba im mówić rzeczy pozytywne jedynie ze stanowiska państwowego. Jak pani organizuje swoje objazdy odczytowe?

— Poprostu piszę, że tego i tego dnia przyjadę i będę mówić o Polsce i Panience Częstochowskiej: — i jakoś to idzie. W ciągu ostatnich lat udało mi się zorganizować przeszło 600 odczytów i przewinęło się przez sale w których mówiłam około 120 tysięcy ludzi. Na odczyty przychodziło również wiele Francuzów — to też często mi się zdarzało wygłaszać jednocześnie dwa przemówienia po polsku i po francusku. Wszędzie spotykałam się z jaknajdalej posuniętą przychylnością kleru francuskiego i miejscowego społeczeństwa — wszyscy mi pomagali i tak jakoś szło. Gdy się czegoś bardzo chce to człowiek zawsze swego dopnie — o tem proszę pani należy zawsze pamiętać — a mnie bardzo na sercu leży los tych ludzi oddanych ciężkiej codziennej pracy—oddalonych od kraju, pozbawionych języka i siły moralnej płynącej z zespolenia się z rodakami — więc chciałam i chcę koniecznie przynieść im słowa otuchy mówiąc o Polsce.

Kończy p. Ładzina:

— A przytem proszę pani bardzo ważną jest rzeczą prostować nieraz mylne i wręcz fantastyczne pojęcia jakie cudzoziemcy mają o Polsce. Patrząc na wykaz odczytów, które wygłosiła, na szereg entuzjastycznych głosów prasy zagranicznej o jej odczytach wygłaszanych dla cudzoziemców o Polsce — na stosy listów od tych którzy są zmuszeni do życia na obczyźnie — poprostu wierzyć się nie chce że pracy tej dokonała jedna jedyna kobieta, występując zupełnie pojedynczo, organizując wszystko własnym kosztem, własnym trudem i inicjatywą, nie będąc oparta o żadną organizację, ani nie będąc delegatką żadnej instytucji.

Obdarzona świetną wymową, niezmiernie ujmującą powierzchownością i czarującym wdziękiem p. Ładzina umie sobie wszystkich ująć, umie przezwyciężyć wszystkie przeszkody i nadać swej akcji charakter prawdziwie poważnej i skutecznej propagandy. W pracę swoją kładzie p. Ładzina całą swoją duszę i co więcej umie swój zapał przelać w dusze tych co ją słuchają. Dla poparcia akcji odczytowej, opracowała p. Ładzina książkę o „Zjawiskach w Lourdes" po polsku i o „Częstochowie" po francusku.

— Monografja o Jasnej Górze jest jedynem dziełkiem o Częstochowskiej Panience i ma duże powodzenie wśród cudzoziemców. P. Ładzina otrzymała w rocznicę 10-lecia Niepodległości odznaczenie „Polska swemu obrońcy", a za propagandę katolicką otrzymała od Ojca św. order „Pro Ecclesia et Pontifice" wraz ze specjalnem błogosławieństwem papieskiem na dalszą tak pięknie zapoczątkowaną pracę.

Za tę cichą a tak owocną pracę należy się p. Ładzinie wielkie uznanie od społeczeństwa i serdeczne Bóg zapłać.

Marzenna Saryusz - Stokowska



NOWA MODA.. W AMERYCE.

Ekscentryczne kobiety amerykanki wprowadziły modę noszenia kosztownych pierścionków na palcach nóg. Odpowiednio przeto musi być zrobiony bucik, który również bywa ozdobiony drogiemi kamieniami, jak to widać na ilustracji.

Kilka słów o futrach.

Nurki-najdroższe futro.

Długo ciepła, słoneczna jesień tegoroczna pozwoliła nam dłużej niż innych lat chodzić w kostjumach i jesiennych okryciach. Ale wszystko ma swój koniec i przychodzi wreszcie kolej na futra. Nie trudno nam zresztą pogodzić się z tym faktem, bo nowe płaszcze zimowe i futra są naprawdę prześliczne. Futra cieszą się z roku na rok coraz większem powodzeniem. Za dawnych czasów tylko wielkie elegantki pozwalały sobie na taki zbytek. Dziś futra staniały, nauczono się doskonale imitować różne dzikie zwierzęta, posługując się poczciwymi królikami i każda niemal pani posiada okrycie jeżeli nie futrzane, to przynajmniej futrem przybrane. Prawdziwe futra są oczywiście o wiele ładniejsze od wszelkich imitacyj, ale też, o wiele kosztowniejsze. W tym roku najmodniejsze są breitszwance miękkie, cieniutkie, układające się jak najlepszy jedwab i uwydatniające smukłość sylwetki. Strojne okrycia popołudniowe robione są z breitszwanców czarnych, bardziej sportowe z breitszwanców popielatych albo bronzowych.

Tańszy, ale też ładny jest płaszcz z agneau rase z jakimś puszystym kołnierzem. Astrachan, który już w zeszłym roku był bardzo modny, noszony jest w dalszym ciągu i wygląda bardzo elegancko, szczególnie w połączeniu z kołnierzem ze srebrnego lisa. Płaszcze i kostjumy wełniane lub aksamitne przybierane są przeważnie astrachanem.

Do najdroższych futer należą nurki, oraz gronostaje, te ostatnie noszone są tylko do strojnych toalet.

Mufki tegoroczne są w rozmiarach skromne i w niczem nie przypominają dawnych poduszek, które trzeba było solennie obnosić. Przeważnie okrągłe, przypominają kształtem zgrabną beczułkę. Robi się je ze srebrnych lisów, z astrachanu bronzowego czy popielatego, fok, gronostai i t. p. Są lekkie i mięciutkie, wewnątrz dobrze wywatowane i podszyte jedwabiem. Chronią od zmarznięcia rączki pięknej pani i pozwalają jej wykazać w sposobie noszenia mufki nieco romantyczny wdzięk, który cechował nasze babki i matki.

LEGENDA

O ŁABĘDZIEJ SZYI.

Ktoś tam kiedyś, uniesiony poetyckim zapałem — przyrównał piękną szyję kobiecą do łabędziej. Oczywiście — jest to lekka przesada. Trudno bowiem wyobrazić sobie urodą kobietę, która mogłaby zawiązywać sobie szyję na supełek. Stanowczo wykluczone.

Ale nie jest wcale wykluczone to, żeby pani miała naprawdę ładną szyję. To znaczy ładnie okrągłą, nie za pełną i niezbyt szczupłą, szyję o ładnej, gładkiej skórze. Kto chce się zaopatrzyć w taką szyję, niechaj cierpliwie i starannie wykona codziennie przez parę minut, bardzo zresztą nieskomplikowane ćwiczenia, które poprawią wygląd szyi. A więc raz dwa trzy — pierwsze ćwiczenie powtórzone parokrotnie — to bardzo lekki masaż, a właściwie gładzenie szyi płaskiemi dłońmi. Bardzo lekko. Potem — pracujemy dalej — splatamy dłonie na karku i przesuwamy niemi niezbyt silnie po linji karkowej. Jeśli pani ma tam małą poduszeczkę tłuszczyku — proszę stosować ruch silniejszy — masujemy delikatnie tę poduszeczkę. Tylko nie za mocno. Wreszcie trzecie łatwe ćwiczenie — odwracanie głowy w prawo i w lewo w ten sposób, aby broda dotykała ramienia. Powtarzamy to kilka razy.

I tak codziennie. Raz, dwa, trzy. I szyja napewno nie będzie łabędzia, ale za to będzie ładna. A o to przecież chodzi.

ŹRÓDŁA ZAKUPÓW GWIAZDKOWYCH!!!

Miłym UPOMINKIEM
jest zawsze towar kupiony
w firmie:
M. JAGIEŁŁOWICZ
Skład Apteczny i Perfumerja
Sosnowiec, 3-go Maja 7.

NA MIKOŁAJA!
Wielki wybór pierników, Mikołajó, czekolad, oraz wszelkich wyrobów w zakres cukiernictwa wchodzących poleca:
CUKIERNIA
ST. JASKOLSKI
SOSNOWIEC,
Piłsudskiego 42. Tel. 12-83.

FUTRA na GWIAZDKĘ!!!
Damskie i Męskie
w wielkim wyborze i najtaniej poleca:
Skład Futer
BERNARD ROZENBAUM
Sosnowiec, Dęblińska 1.

Wielki wybór praktycznych i niedrogich
UPOMINKÓW NA MIKOŁAJA
POLECA: **P. KUCHARSKI**
Sosnowiec, 3-go Maja 8. Tel. 9-15.

Najpraktyczniejsze podarki
w czasie kryzysowym, nabywają
wszyscy w firmie:
„POLSKI BŁAWAT"
Z. KUDALA i J. CHOJNACKI
Sosnowiec, ul. Orla 26.

Św. Mikołaj
zaopatruje się tylko
W CUKIERNI
A. K. PEUCKERA
SOSNOWIEC
Modrzejowska 1. Tel. 14-11.

Narty, Sanki, Łyżwy
krajowe i zagraniczne oraz
wszelkie artykuły sportowe
poleca najtaniej
Składnica Sportowa
„OLIMPJADA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

Wytworne wykonanie!
Najmodniejszy krój!
oto dewizy firmy:
SALON KRAWIECKI
J. WALIGÓRSKI
Sosnowiec — Pogoń
Orla

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
OBIĆ PAPIEROWYCH
WŁ. CZECHOWSKI
SOSNOWIEC
UL. 3-go MAJA 8 - TELEF. 8-24.
KOLEKTURA
LOTERJI PAŃSTWOWEJ
PRACOWNIA RAM
LISTWY NA RAMY i do TAPET.

NAJLEPSZE
ŁYŻWY
NARTY
BUTY
HOKEJOWE PRZYBORY !
>STADJON<
SOSNOWIEC
MOŚCICKIEGO 6, (KOŚCIELNA).



TYTONIE — CUKIER
Mąki pszenne i żytnie
różnych gatunków
WYROBY FIRMY *Fuchs*
Doskonałe octy własnej rozlewni
MIÓD — MAK i t. p. poleca:
HURTOWNIA
Chrześcijańskiego Towarzystwa
Dobroczynności w Sosnowcu
ul. 3-go Maja Nr. 20. Tel. 6-60.
CENY NISKIE!
DOSTAWA DLA SKLEPÓW!

Wina, Wódki, Likiery
towary kolonjalno-spożywcze na nadchodzące święta poleca:
R. WOLSKI
SOSNOWIEC
Modrzejowska 1. Tel. 5-75.

Na Mikołaja!
Mnóstwo słodkich niespodzianek odpowiednich na upominki poleca:
CUKIERNIA
„BAGATELA"
SOSNOWIEC
3-go MAJA 21

M. GOŁĘBIOWSKI
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
poleca:
Wina Krymskie i Kaukazkie
po zł. 3.75, 4.00.
Wielki wybór **SŁODYCZY**
oraz **RYBY** żywe i mrożone

Kto się z groszem liczy
I praktyczność stosuje,
Ten miłe podarunki
Tylko u nas kupuje
Skład Apteczny i Perfumerja
„UNITAS"
SOSNOWIEC, Piłudskiego 24.

Najmilszym prezentem na MIKOŁAJA
To: Portfel — Torebka damska — Teczka, Portmonetka, i t. p. wyroby skórzane — Z Pracowni Wyrob. Skórz.
Z. PIECHOCKIEGO DĄBROWA, Sobieskiego 8.

WYROBY ŻYRARDOWSKIE:
LNIANE OBRUSY, SERWETY, PŁÓTNA,
FLANELE, AKSAMITY, WATOLINA,
KOŁDRY, DERKI, CHUSTKI.
M. KĘPIŃSKI
Będzin Kołłątaja 36.

NA GWIAZDKĘ !
OBUWIE WYKWINTNE ELEGANCKIE i NIE DROGIE
POLECA
B. STAROSTECKI
SOSNOWIEC, UL. WARSZAWSKA 12.

SPRAWOZDANIE

z Koncertu-Rautu „Białego Krzyża", który odbył się w dn. 10 listop. 1934 r.

Dochody wyniosły ogółem — zł. 3.621 gr. 40
wydatki wyniosły ogółem — zł. 1.115 gr. 33

Czysty dochód — zł. 2.506 gr. 07

Należy podkreślić, że w dochodach pozycję zł. 3.621.40 stanowią opłaty za bilety wejścia, nadatki i ofiary złożone z okazji Tygodnia i koncertu „Białego Krzyża".

W szczególności następujące osoby oraz instytucje wpłaciły za bilety łącznie z ofiarami następujące sumy:

Pan Dyrektor Herdhebaut, Towarzystwo Bezimienne Kop. Węgla „Czeladź"	zł. 330
„ „ Toutec, Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej	„ 305
„ „ Louis, Francusko-Włoskie Tow. w Dąbrowie Górniczej	„ 244
„ „ Przeł[illegible]pelski „Saturn" w Sosnowcu	„ 240
„ „ Malpfait, Sosnowieckie Tow. Kop. Węgla	„ 180
„ „ Sagajiło, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla, Niemce	„ 120
„ „ Żukowski, Francusko - Polskie Tow. w Sosnowcu	„ 100
„ „ Żukowski Gwarectwo Hr. Renard w Sosnowcu	„ 100
„ „ Żukowski Gwarectwo Hr. Renard w Sosnowcu	„ 25
„ „ Deichsel, Fabryka Lin i Drutu w Sosnowcu	„ 100
Towarzystwo Przemysłowców w Sosnowcu	„ 100
Pan Dyrektor Zarębski, Zakłady „Solvay" w Grodźcu	„ 60
„ „ Zwoliński Sp. Akc. „Ilona" w Dąbrowie Górniczej	„ 74
„ „ Likiernik Fabr. Chem. „Radocha" w Sosnowcu	„ 50
Pani Fürstenbergowa w Będzinie	„ 50—
Pan Dyrektor Skarbiński, Grodzieckie Towarzystwo Kop. Węgla	„ 50
„ „ Raźniewski, Grodzieckie Tow. Kop. Węgla	„ 40
„ „ Hackenberg, Fabryka Chem. „Radocha" w Sosnowcu	„ 20
„ „ Wasserberger	„ 20
„ „ Stankiewicz, Modrzejowskie Zakłady w Sosnowcu	„ 25
„ „ J. Gutman w Będzinie	„ 35
„ „ J. Pinszel, Gwarectwo Hr. Renard	„ 20
Pani Marja Ciechanowska w Grodźcu	„ 20
Ks. Proboszcz Łupiński w Sączowie	„ 20
Pan Dyrektor Wojewódzki, Warszawskie Tow. Kop. Węgla	„ 20
„ Hertz, Zakłady „Solvay" w Grodźcu	„ 20
„ M. Szajn w Będzinie	„ 15
„ Dyrektor Sercarz w Będzinie	„ 15
„ Mag. Machajski w Będzinie	„ 12
„ Dyrektor Rogójski w Będzinie	„ 10
„ Mag. Wasilewski w Sosnowcu	„ 10
„ Mec. Paradistal w Będzinie	„ 10
„ Inż. Czaplicki — Niemce	„ 10
„ Inż. Kramer — Grodziec	„ 10
„ Inż. Juljewicz — Grodziec	„ 10
Dyr. Grychowski — Piaski	„ 10
„ Dyr. Jaworski — Ząbkowice	„ 5
„ St. Wolff — Piaski	„ 5
Ks. Kan. Jankowski w Sosnowcu	„ 4

Za poparcie „Białego Krzyża" w postaci kupna biletów i przybycia na koncert-raut, a zwłaszcza Wszystkim, którzy złożyli w formie nadatków wyliczone powyżej ofiary, Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w Będzinie składa staropolskie „Bóg Zapłać"

8019 p. o. Prezes: E. Boxowa. Skarbnik: Fr. Nowara.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

STOW. PAŃ
Wincontek w Dąbrowie poleca biedne młode dziewczyny do służby domowej, do dzieci i.p. pracy. Zgłoszenia przyjmuje p. prezydentka dyr. Świątunowa, ul. Kr. Jadwigi 12. 7089

ABSOLWENT
kursu handlowo-buchalteryjnego poszukuje bezpłatnej pracy biurowej, najchętniej do pomocy buchalteryjnej. Zgłoszenia w Administracji pod „Uczciwy". 8150

5 PAŃ
reprezentatywnych — ponad 24 lata przyjmie poważna firma handlowa na kierownicze stanowiska, egzystencja zarobku od 20 zł. dziennie wzwyż — wyszkolenie na miejscu. Zgłaszać się z dowodami w poniedziałek 5.XII 1934 od 10 do 13. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 a I piętro, lewa. 8158

POTRZEBNA
ondulatorka. Salon fryzjerski damsko - męski „Halina" Sosnowiec, Kaliska 14. 8162

PANNĘ
ze znajomością księgowości, maszyny przyjmiemy na praktykę. Oferty do Administracji. 8179

UZDROWISKA

RABKA
Pokoje słoneczne z utrzymaniem zł. 5. — Tereny narciarskie, — łazienka, centralne ogrzewanie. Przyjmuje dzieci. Opieka troskliwa. Kuchnia warszawska. Zarząd chrześcijański. Willa „Mewa". 6845

KUPNO i SPRZEDAŻ

CHOINEK
hurtowa sprzedaż; dostawa na miejsce. Zgłoszenia: Filja Kurjera. Będzin. 7081

KUPIĘ
tanią maszynę do szycia, bębenkową, sklep Prószyńskiego, Sosnowiec, Hale Rozwoju. 8171

OKAZJA.
Nowy rower Kamińskiego, model na rok 1934 na półbalonach do sprzedania. Wiadomość: Hlawski, Sosnowiec, Kaliska 9c.

MEBLE NA RATY

Tapczany, klubowe, otomany, materace, kozetki najtaniej Sosnowiec, 1-go Maja 14. Zamiejscowym dostawa. 8165

NADZWYCZAJNA
okazja nabycia mebli po cenach kryzysowych na dogodnych warunkach. Komplety do salonu, sypialń, stołowych i wiele innych. Sosnowiec, Orla Nr. 18. 685

SPRZEDAM
gatter z dołnem napędem rozpiętość ram dla pił 750 mm. Sosnowiec, Pszenna 2, — Sroczyński. 8107

KUPIĘ
okazyjnie maszynę do pisania w dobrym stanie. Będzin, Szkoła powszechna Nr. 6, telefon 3-44. 8121

ELEKRO - LUX
używany w dobrym stanie kupię. Wiadomość: Będzin, tel. 75. 8120

TANIO
do sprzedania strzelba „dryling" flowerem do polowania. Wiadomość: Górski, Piłsudskiego 42, Sosnowiec. 7119

SPRZEDAM
sypialnię, biurko z fotelem, 6 krzeseł. Sosnowiec, Sielecka 27-6 8125

OKAZYJNIE
sprzedam mebelki gabinetowe tanio. Wiadomość: Pogoń, Bracka 2, 2-gie piętro 3-cie drzwi na lewo od 4—5 8124

DO SPRZEDANIA
wóz nr. 7, uprząż robocza, Sosnowiec, Robotnicza 1, Wojdas. 8153

SPRZEDAM
okazyjnie tanio drzewo topolowe (kloce) Sosnowiec, Legjonów 24, Wolny. 8167

LOKALE

SKLEP
frontowy do wynajęcia Sosnowiec, ul. Dekerta 5 m. 30. 8103

3 POKOJE
z kuchnią, z wygodami, świeżo odrestaurowane do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 7084

2 POKOJE
z kuchnią przy ul. Ataja 1 do wynajęcia Wiadomość: Piłsudskiego 44, sklep 7076

POKÓJ
kawalerski nieumeblowany, I piętro, — do wynajęcia, ul. Pańska 34a. 7070

1, 2 i 3 POKOJE
z kuchnią z wygodami od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 1. 7051

POKÓJ
oddzielnem wejściem wygodami do wynajęcia Sucha 24 m. 5. 8123

POKÓJ
umeblowany przy inteligentnej rodzinie w centrum — potrzebny Zgłoszenia K. Z. pod „pokój". 8101

SKLEP
do wynajęcia Sosnowiec, ul. Małachowskiego 14. 8122

2 POKOJE
z kuchnią wygódką do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 8151

NAUKA I WYCHOW

Tańców
nowe kółko rozpoczyna 7 grudnia
Nina Cichoniowa
Zgłoszenia u p. Czechowskiego, 3 Maja 8. Osobiste informacje Konrada 1. Rytmika dla dzieci poniedziałki, czwartki godzina czwarta. 9125

UDZIELAM
lekcyj francuskiego i konwersacji. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec — pod „Liegais". 8112

ZAGINĘŁO
pozwolenie na broń nr. 6201 syst. „Dreysing" kaliber 6,35 na nazwisko — Wilhelm Schon, Sosnowiec, — Chemiczna 12. 7083

ZAGUBIONĄ
legitymację wydaną przez 23 p. a. l. w Będzinie Marji Mochalskiej unieważnia się. 8173

ROZNE

FORTEPIANY
pianina, inne instrumenty naprawia, stroi odnawia Centauz, tel. 8-69, Sosnowiec. 8157

POKÓJ
umeblowany dla jednej lub 2-ch osób do wynajęcia. Całodzienne utrzymanie lub bez Łazienka, wygody, — śródmieście Wiadomość „Kurjer Zachodni" 8150

SŁONECZNE
dwa pokoje kuchnia wygody, wynajmę — Dekerta 5 m. 30. 7083

SKLEP
masarnia i mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Leszno 4 I piętro 7088

TRZY,
dwa, pokój z kuchnią; pojedynczy z wygodami do wynajęcia. — Prosta 12. 8178

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia Będzin, Małobądzka 174 gospodarz. 8108

DWA DUŻE POKOJE
z kuchnią, służbowym i wygodami łącznie ze sklepem 4x5x4 oraz sklep pojedyńczy wydzierżawię solidnemu Wiadomość u dozorcy. Piłsudskiego 21a. 8170

TŁUMACZENIA
z i na języki francuski i niemiecki przyjmuję codziennie od 11 — 13 oprócz niedziel i świąt. Sosnowiec, Małachowskiego Nr. 3 m. 20. 6874

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ
tymczasową bezrobocia Nr. 7885 zgubił Szczepan Bukowski, Sosnowiec, Czeladzka 55. 8169

FUTRA
najtaniej damskie, męskie zakupisz — przerobisz: CH. MOSŁOWICZ, Kraków, Rynek Główny 9 Pasaż Bielaka.

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny bezkonkurencyjne. Warunki dogodne 6360

ŚNIEGOWCE
przyjmuje do zelowania, flekowania i łatek, wprawiam zamki, wszywam klamry do śniegowcy, przyjmuje wszelkie obuwie do reperacji skórzane i gumowe, wykonywam solidnie i punktualnie, oraz posiadam na składzie obuwie dla chłopców i dziewcząt do łyżew, mocne i tanie. Sosnowiec, koło Kasy Skarbowej ul. Krzywa, Kowalski. 5959

Dyplomowana Kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs Skuteczny środek do usuwania włosów. 6379

DROBNE OGŁOSZENIA

WAPNO
w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Pałusiński, Sosnowiec — Środula,— Tel. 12-67. 4982

NAJWIĘKSZY W ZAGŁĘBIU
wybór łyżew sportowych, figurowych, hokejowych butów łyżwiarskich, hokejowych kijów hokejowych, oraz wszelkiego sprzętu narciarskiego — poleca „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Ceny bezkonkurencyjne — Gwarantowana jakość 6475

FOTOGRAFJE
porcelanki na pomniki, wiecznotrwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 6733

B. Felczer
szpitala Skórno - Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2.— Godziny 18—20. 6758

FARBY
lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6779

ZAGINĘŁA
w Porębie suka wilczura w obroży. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie pod adresem: Zawiercie, 3 Maja 5 m. 3. Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie. 8160

TANIO
najmodniejsze gorsety, gorselety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów. Rozalija — Sosnowiec, Dęblińska 11 — tel. 7-68. 8105

POSZUKUJE SIĘ
wspólnika do dobrze zaprowadzonej firmy winno-kolonjalnej w Zagłębiu Dąbrowskim, przy ruchliwej ulicy. Pożądany kapitał od 15 — 20 tysięcy zł. — Oferty pod J. P. do „Kurjera Zachodniego". 810

ZA POŻYCZENIE
1.000 zł. dam pokój z kuchnią. Wiadomość w Administracji. 809

KONCESJONOWANA
Szkoła kroju, szycia modelowania Szypułkowskiej w Sosnowcu Piłsudskiego 14 przyjmuje zapisy. Po ukończeniu świadectwa prawne. Dla przyjezdnych zniżki.

ZA DŁUGI
żony mojej Stefanji z Skubików od dnia 1 września rb. nie odpowiadam i płacić nie będę — Leonard Nobis 8155

CHRZEŚCJAŃSKA
pracownia zegarmistrzowska przyjmuje wszelkie reperacje pod gwarancją. Sosnowiec 1 Maja 13, Rutkowski 816

ZAGINĘŁA
suka wilczyca młoda wabi się „Ciapka"; kto by coś o niej wiedział niech da znać za wynagrodzeniem Modrzejowska 2a, Cebula.

NA GWIAZDKĘ
do 6 pozdł. PORTRET. Różne nowości na prezenty gwiazdkowe, poleca Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI